

# głos słupska



FOTOREPORTAŻ

**ZIMA PRZYSZŁA  
NA POMORZE  
W NAJLEPSZYM  
MOMENCIE  
FERIE DLA  
DZIECIAKÓW  
BĘDĄ MILSZE**

MAGAZYN REPORTERÓW STR.V



**JERZY FRYCKOWSKI POETA Z DEBNICKIEGO LASU**

## W TAMY NASWECE SŁUPSK



*mi*  
i 8 I

Jednym z pierwszych dzieci urodzonych na słupskiej porodówce jest Marcelina, cóteczka pani Magdaleny  
**STR. 3**

**KONCERTY**

**Kazik Staszewski** wystąpi w Kobylnicy z formacją **Kwartet Proforma**. Bilety już **wsprzedają**

STRONA 5

**REPORTAŻ**

Była interwencja w programie **Elżbiety Jaworowicz**, a problem biznesmena jak leżał, tak leży

MAGAZYN REPORTERÓW STR. IV

**PODRÓŻE**

**Małżeństwo bytówian po raz dziesiąty wyruszyło maluchem na zimową wyprawę Nordakapp do Skandynawii**

MAGAZYN REPORTERÓW STRONA II

**FEUETONROWEROWY**

Zapraszamy na wyprawę rowerową wokół terenów stacji Słupsk, co bywa ekstremalne

MAGAZYN REPORTERÓW VIII



KRZYSZTOF NAŁĘCZ  
krysztof.nalecz@polskapress.plTERAZTOTAM  
JEST AMERYKA

Komentarz

Słupszczanie będą się rodzić w Słupsku. Może jako mieszkańiec Ustki nie jestem w stanie wczuć się w myślenie tych mieszkańców Słupska, którzy bardzo przeżywali fakt, że nowi obywatele grodu nad Słupią rodzą się w peryferyjnej Ustce. A wiem, że tacy są liczni, bo ich znam. Osobiście uważam, że najważniejsze, aby dziecko urodziło się bez kłopotów i zdrowe, a gdzie, to już sprawa drugorzędna. W tym jednak przypadku przenosiny porodówki oznaczają znaczącą poprawę warunków, w których na świat przychodzi dzieci. W Ustce, gdzie porodówka mieściła się w mocno nadwątlonym czarnym budynku, warunki te już od lat nie były najlepsze. M.in. z tego powodu mamy wybierały inne ośrodki położnicze w regionie. Teraz bez wątplenia zainteresowanie nowym miejscem wrośnie, a personel pracuje

na uznanie rodzących niejako od nowa. Powodzenia.

Jeśli w „Głosie” opiszę jakąś szczególnie bulwersującą historię, pojawiają się komentarze czytelników, aby tematem zainteresować telewizję, najlepiej ogólnopolską. Tak uczynił przedsiębiorca, którego historię opisałem przed wieloma miesiącami, a którego przypadek trafił do słynnej „Sprawy dla reportera”.

Sprawa był więc poruszona, a przedsiębiorca gastronomiczny z Jarosławca, jak borykał się z problemem urzędniczym, tak boryka się dalej. Sprawa, której dalszy ciąg opisujemy dziś w części magazynowej tygodnika, wydaje się być banalna, ale z urzędniczego punktu widzenia patowa. Skutek jest smutny i dość przygnębiający. Ważniejszym dla urzędników problemem jest sprostowanie jakiejś nieścisłej informacji, podanej w programie telewizyjnym, niż popchnięcie do przodu sprawy przedsiębiorcy, który nie może działać, choć rwie się do działania. Trudno o lepszy przykład zależności opisanych w powieści o nosie i tabakierze. Biurokracja wciąż trzyma się bardzo mocno w naszym kraju.

©

RA^OMFTP  
Dn Wj iX iA

**Andrzej Saptriski, prezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku** szybuje w tym tygodniu w górę. Będę zarabiał mniej, noale liczy się służba - **powiedział Wojciech Duda, radny powiatu bytowskiego, po tym jak został kierownicą wicewojewody pomorskiego.** (KAN)



**Robert Biedroń, prezydent Słupska** Prokuratura nie dopatrzyła się niczego w tzw. białej księdze dotyczącej budowy słupskiego aquaparku. Albo więc biała księga została źle przygotowana, albo z budową tej koszmarnej inwestycji wszystko było w porządku. Jeśli odrzucić absurdalną drugą wersję, pozostaje wersja pierwsza, która idzie na konto prezydenta. (KAN)

MOWI SIĘ

“

To dla mnie zaszczyt-objęcie tej funkcji. Zawieszam budowlaną działalność gospodarczą. Będę zarabiał mniej, noale liczy się służba - **powiedział Wojciech Duda, radny powiatu bytowskiego, po tym jak został kierownicą wicewojewody pomorskiego.** (KAN)

”

“

Marszałkowi Piłsudskiemu należy się hoła za jego dokonania. Nie rozumiem, czemu pojawiły się opory **przewodniczący Rady Seniorów Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna opomysł budowy Słupsku pomnika Józefa Piłsudskiego.** (MAZ)

”

KOBYLNICA NA MAPIETRASY  
KONCERTOWEJ KAZIKA

H)duj jttmt

**To może być jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych tego roku w gminie Kobylnica. W kwietniu zagra tam Kazik, któremu towarzyszyć będzie Kwartet Proforma. Bilety na to wydarzenie są już w sprzedaży.**

Z początkiem lutego Kazik wspólnie z Kwartetem Proforma ruszyli w ogólnopolską trasę koncertową. 23 kwietnia zagrają w Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy. Początek wydarzenia o godz. 18. Bilety na to wydarzenie są już w sprzedaży. Teraz kosztują 70 złotych, natomiast w dniu koncertu trzeba będzie zapłacić za nie 90 złotych. Zakupu wejściówek można dokonywać w sekretariacie Gminnego Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy przy ul. Wodnej lub za pośrednictwem strony [www.kobylnica.kupbilecik.pl](http://www.kobylnica.kupbilecik.pl).

Cechą charakterystyczną kwartetu są bogate aranżacje, w których oprócz instrumentarium podstawowego pojawiają się również kontrabas, akor-



**Muzycy już wyruszyli w trasę koncertową. W Kobylnicy zagrają w kwietniu**

deon, mandolina, różne instrumenty perkusyjne oraz (od 2012 roku) perkusja. Podczas swojej już ponad 13-letniej działalności kwartet zagrał ponad 600 koncertów w całej Polsce oraz zagranicą.

Występował między innymi u boku: Boba Geldofa, Kazika Staszewskiego, Renaty Przemysław Gintrowskiego, Jacka Bończyka, Kuby Sienkiewicz, Dra Yry, Mirosława Czyżykiewicza, Grzegorza Tomczaka czy Zespołu Reprezentacyjnego.

W marcu 2012 kwartet zaprosił Kazika Staszewskiego - wokalistę zespołu Kult do

wspólnego wykonania kilkunastu piosenek autorstwa Stanisława Staszewskiego podczas jednego z koncertów. Ten, również w zamierzeniu, jednorazowy projekt zaowocował opracowaniem wspólnego programu koncertowego złożonego z piosenek taty oraz kilku piosenek Kazika rzadko bądź nigdy niewykonanych na żywo, kolejnymi koncertami w tym składzie, a ostatecznie powołaniem do życia pełnoprawnego projektu Kazik i Kwartet Proforma.

Planowana jest rejestracja jednego ze wspólnych koncertów i wydanie płyty, natomiast w chwili obecnej zespół już posiada nagrany i wydany własnym sumptem pełnowymiarowy materiał „Biały dwór” - zawierający oprócz wersji studyjnych także duży fragment jednego z wyżej wspomnianych koncertów w kołobrzeskich.

Ponadto w ostatnim czasie dyskografia zespołu wzbogaciła się o trzy utwory singiel „Śmierć nie jest końcem”, będący zapowiedzią kolejnej pełnowymiarowej płyty.

Daniel Klusek

Młodzi piłkarze Gryfa zagrają  
i pomogą podopiecznym Nadziei

Pomoc

Monika Zadzarska  
monika.zadzarska@gp24.pl

**Jeszcze w lutym w Słupsku odbędzie się piłkarski turniej charytatywny na rzecz Fundacji dla Dzieci Niepełnosprawnych Nadzieja.**

W sobotę, 24 lutego, w hali Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego przy ul. Niedziałkowskiego w Słupsku odbędzie się charytatywny turniej piłki nożnej organizowany z myślą o wsparciu słupskiej fundacji Nadzieja.

Organizatorami wydarzenia są piłkarze klubu sportowego Gryf Słupsk rocznik 2006 oraz ich rodzice. Młodzi piłkarze Gryfa 2006 chcą pokazać, że można połączyć ducha sportu z chęcią niesienia pomocy innym.

W trakcie imprezy kibice i goście będą mogli wziąć udział w kiermaszu, na którym znajdą się m.in. domowe wypieki i przekąski. Dochód z sprzedaży zasili konto fundacji Nadzieja, która wspiera dzieci niepełnosprawne w wyniku choroby i wypadków komunikacyjnych. Nadzieja prowadzi dla nich terapię i otworzyła pierwsze w Słupsku przedszkole dla dzieci niepełnosprawnych.

Ostatni mecz w turnieju klubowi piłkarze rozegrają z podopiecznymi fundacji Nadzieja - będzie on miał charakter integracyjny.

Pieniądze do skarbonki będą też zbierali wolontariusze Nadziei. Każdy, kto chce pomóc w organizacji wydarzenia, proszony jest o kontakt z organizatorami imprezy pod numerem tel. 609520 737.

©

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19  
[www.gp24.pl](http://www.gp24.pl),  
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA  
Krzysztof Nałęcz  
krysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Magdalena Olechnowicz  
tel. 59848-81-48  
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk  
ul. Henryka Pobożnego 19  
al. Sienkiewicza  
tel. 59 8488103

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19  
tel. 59848 8101

DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19  
tel. 59 8488101

PRENUMERATA

tel. 943473537

POLSKA  
PRESS  
GRUPAWYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.  
O. Koszalin 75-004 Koszalin,  
ul. Mickiewicza 24, [www.gk24.pl](http://www.gk24.pl),

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

Druk Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Słowiańska 3a. KoszalinPROJEKT GRAFICZNY  
Tomasz Bocheński

© \*umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość dalszego rozpowszechniania tylko wyłącznie po uzyszczeniu opinii zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach [www.gk24.pl/tresa](http://www.gk24.pl/tresa), [www.gp24.pl/tresd](http://www.gp24.pl/tresd), [www.gs24.pl/tresci](http://www.gs24.pl/tresci) i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



**Słupsk**  
**Jak o roku od kilkulat, w redakcji „Głosu” urządziliśmy wielki test pączków oferowanych w słupskich sklepach i piekarniach. Test wypadł dobrze.**

Test, choć podkreślamy zawsze, że jest oceną subiektywną, wzbudza mnóstwo emocji, a czasem i kontrowersji. Kupiliśmy pączki w 17 punktach. Zarówno w cukierniach i lokalnych piekarniach, jak i w dużych

\* M W V  
sklepach sieciowych. Po raz kolejny perfekcyjny pączek był dziełem cukierni „Muszelka”, ale w tym roku także piekarni „Szyca”. Pełne wyniki testu opublikowaliśmy jak zwykle w łutusczozwartkowym „Głosie Pomorza”.



Tym żył region



Adrianna Olszewska z rodzicami Pauliną i Adrianem. Po urodzeniu dziewczynka ważyła 4,380 kg

# NARODZINY W SŁUPSKU

**Stąpsk**

Monika Zacharzewska  
monika.zacharzewska@gp24.pl

**Pięcioro dzieci urodziło się podczas pierwszej doby na nowej porodówce w słupskim szpitalu. Pierwsza była Adrianna.**

Adrianna planowała przyjść na świat 11 lutego. Jednak troszkę się pospieszyła i gdy wczesnym rankiem 6 lutego jej rodzice dzwonili do szpitala w Słupsku, dokąd mają jechać, nowy oddział był już gotowy na przyjęcie pierwszej pacjentki.

- Córeczka urodziła się zdrowa, a my mieliśmy świetną opiekę - mówią szczęśliwi rodzice - Paulina i Adrian Olszewscy ze Słupska.

W trakcie pierwszego dyżuru na nowym oddziale ginekologiczno-położniczym przyjęto 16 pań do porodu, a urodziło się pięcioro dzieci.

- Cztery dziewczynki i jeden chłopiec - mówi Marek Piliszczuk, lekarz ginekolog-położnik, który pełnił dyżur.

Wśród tych pięcioporodów było jedno cesarskie cięcie, więc lekarze „ochrztili” nową salę operacyjną na oddziale. Jedno dzieckonatiomiast przyszło na świat przez tzw. poród pośladowy.

- Jednak wszystkie dzieci są w świetnym stanie. Troje waży ponad cztery kilogramy - cieszy się Marek Piliszczuk.

Przyznaje, że oddział wy-

## Z USTKI DO SŁUPSKA

16 lat temu, ze względu na zły stan techniczny budynku przy ul. Kopernika w Słupsku, oddział ginekologiczno-położniczy przeniesiono do budynku szpitala w Ustce. Trzy lata temu nowy szef szpitala zapowiedział, że jego priorytetem będzie sprowadzenie go do nowego szpitala w Słupsku, przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo pacjentek i dzieci, które tu mają dostęp do szerszej diagnostyki i leczenia.

Rocznie na porodówce słupskiego szpitala rodzi się około 1400 dzieci.

maga jeszcze szlifów organizacyjnych.

- Panie dostają informację, że aby wejść na oddział, muszą przejść rejestrację na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. W kilku przypadkach nie było na to czasu, bo akcja porodowa była zaawansowana - zauważa.

Do szpitala w Słupsku przewieziono już też maluchy, które wymagają leczenia na neonatologii, bo i ten oddział został przeprowadzony z Ustki. Tutaj też będzie odbywać się leczenie ginekologiczne. Na czas przenosin planowane zabiegi ginekologiczne zawieszono na dwa dni. Teraz wszystko zaczyna działać w nowych warunkach.

©®

# Centrum oczekuje na zabudowanie

**Słupsk**

Zbigniew Marecki  
zbigniew.marecki@gp24.pl

**O pozwolenia na budowę dziewięciu budynków wielorodzinnych zabiega w ratuszu właściciel działki między ulicami Żeromskiego i Mickiewicza w Słupsku. Jest więc szansa, że ten rejon centrum miasta przestanie szpecić.**

Za kadencji prezydenta Macieja Kobylińskiego z pompą ogłoszono, że u zbiegu ulic Mickiewicza i Żeromskiego powstanie galeria handlowa. Nic z tego nie wyszło. W ubiegłym roku słupski architekt Piotr Daczkowski mówił natomiast o planach dewelopera, który przygotowywał się do budowy w tym miejscu pięknych kamienic. Tymczasem przez kolejne miesiące nic się tam nie działo.

Za to od wielu lat rośnie dziki las na ogrodzonym terenie po fabrycznym przy ulicach Żeromskiego i Mickiewicza. Ciągłe ma się bardzo dobrze. Z roku na rok rosnącym brzoźki stają się coraz większymi drzewami. Kiedy ten teren stanie się bardziej cywilizowany? Kiedy deweloper zacznie tam działać?

- Trzeba jeszcze trochę poczekać. Na razie inwestor kończy czynności związane z uzyskaniem pozwolenia na budowę. W ciągu miesiąca powinny być zakończone. Jak pan zadzwoni za trzy miesiące, będę mógł powiedzieć trochę więcej - powiedział nam Piotr Daczkowski. Informację tę potwierdził nam wiceprezydent Marek Biernacki. Według niego deweloper zabiega o pozwolenia na budowę 9 budynków. Nowe kamienice mają architektonicznie nawiązywać do zabudowy historycznej

Przypomnijmy: właścicielem placu obecnie jest firma Nestor Development Aleksandra Trepki z Bydgoszczy. Żeby zrealizować swoje plany, inwestor rozpoczął współpracę ze słupskim architektem Piotrem Daczkowskim z firmy Architecture+Development. Jest on autorem idei, koncepcji oraz projektu „Griffin Residence”, który ma być realizowany przy ul. Mickiewicza i Żeromskiego. Główny koncepturbanistyczny opiera się na odtworzeniu kwartału miejskiego zamkniętego ulicami: Wileńską od zachodu, Żeromskiego od północy oraz Mickiewicza od wschodu.

- Taka naturalna konfiguracja otwiera wnętrze urbanistyczne kwartału na południe, z najlepszą ekspozycją światła słonecznego - wyjaśniał w ubiegłym roku Piotr Daczkowski.

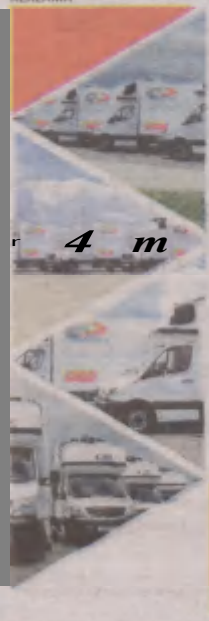
**Trzeba jeszcze trochę poczekać. Na razie inwestor kończy czynności związane z pozwoleniem na budowę.**

Zbigniew Marecki

Znalazłoby się tutaj 180 mieszkań o bardzo wysokim standardzie, z minimum jednym miejscem postojowym dla lokalu, usytuowanym pod płytą zielonego ogrodu we wnętrzu kwartału. Ponadto od ul. Żeromskiego planowana jest strefa parkingów dla użytkowników lokali usługowych. Ostatnie piętrobudynków mają zajmować luksusowe, dwupiętrowe apartamenty. Jak zapewnia inwestor, aranżacja mieszkań i apartamentów gwarantuje przyszłym mieszkańcom najlepsze wykorzystanie światła dziennego. Architekt zaplanował też układ wewnętrznych dziedzińców i przestrzeni rekreacyjnych zatopionych w zieleni. ©

REKLAMA

018074972



poszukujemy

„

**KIEROWCOW**

**KAT. B W TRANSPORCIE MIĘDZYNARODOWYM**

**CH&b9**

**ZAROBIĆ 5-6 TYS. ZŁ LUB WIECEJ ?**

**DOŁĄCZ DO** | ZADZWOŃ **S35 507 071**

**IMA5:1 PRACA.APRA.PL**



Wg projektu Piotra Daczkowskiego nowa zabudowa tego rejonu miasta ma nawiązywać do historycznych kamienic



## BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresem ul. Henryka Pobożnego 19.76-200 Słupsk  
Telefon dyżurny 598488124  
E-mail alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje  
Monika Zacharzewska



### Biuro Rzeczy Znalezionych Czekają na właściciela:

zegarek damski znaleziony w Słupsku,  
cztery klucze na granatowej smyczy znalezione w Słupsku,  
klucz z brelokami w błękitnym etui znaleziony przy ul. Armii Krajowej,  
karta szkolna „mechanika” wystawiona na nazwisko Michałowski,  
dowód osobisty Andrzeja Paluszka z gminy Dębica Kaszubska,  
dowód osobisty Tadeusza Szmala ze Słupska,

pgę kluczy, m.in. dofiata, w brązowym etui znaleziony w autobusie w Słupsku,  
dwa klucze na czerwonej smyczy znalezione w autobusie w Słupsku,  
dokumenty Justyny Kulig z Bytowa,  
legitymacje Mikołaja Kulawskiego ze Słupska,  
trzy klucze znalezione na przystanku przy ul.11 Listopada,  
dowód osobisty Tomasza Chojnackiego z Knuruwa,  
portfel z dokumentem Macieja Zająca ze Słupska,  
karta bankomatowa Artura Borkowskiego,  
klucze w etui znalezione przy ul. Chodkiewicza,  
telefon Samsung znaleziony przy ul. Armii Krajowej,  
telefon Samsung znaleziony przy ul. Stowackiego, wokolicy wejścia do Parku Kultury i Wypoczynku,  
bilet miesięczny Julii Grabowskiej,  
dowód rejestracyjny Anny Marciniak-Zielińskiej ze Stawna,  
cztery klucze z brelokiem znalezione w hali Gryfia.  
**(DMK)**

## LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy po adresem ul. Henryka Pobożnego 19.76-200 Słupsk  
Telefon dyżurny 598488121  
E-mail daniel.klusek@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje  
Daniel Klusek



### Przepadła uchwała prezydenta Słupska o edukacji seksualnej

@Teresa: - Kto dał prezydentowi takie uprawnienia, żeby pisał jakieś uchwały o edukacji seksualnej? Czy to należy do obowiązków prezydenta? Od tych spraw są specjaliści z zakresu seksuologii, psychologii, medycyny, chyba że Robert Biedroń chciał się sam nauczyć czegoś.  
@Mar Cin: - Występowanie z inicjatywą uchwałodawczą należy do praw prezydenta miasta.

### Park wodny. Prokuratura umorzyła śledztwo

@Gość: - A miało być inaczej, ale po coku mi się narzącać, jak można najprościej umorzyć.  
@Gość: - Ja bym oskarżył radnych PiS za brak rozważli. Podczas kadencji Kobylińskiego, gdy ten domagał się dołożenia do dokończenia akwaparku 13 mln zł, radni PiS wówczas nie zgodzili się na dołożenie tej sumy. Gdyby była zgoda PiS, to akwapark odlaty już by funkcjonował. Teraz do dokończenia potrzebne były 33 mln zł. Stąd widocznie widać, że wyłożenie dodatkowych 20 mln zł to wina radnych PiS.  
@Gość: - I czy nie fajnie być samorządowcem? Możliwość do marnowania naszych pieniędzy - olbrzymie. Odpowiedzialność - żadna!  
@Gość: - Biedroń zrobił, codo niego należało. Aby nie było zrzucania winy na niego. Co do tej inwestycji z białą księgą postąpił słusznie. W niej są zawarte wszystkie nieścisłości dotyczące tej inwestycji. On rozpoczął swoje urzędowanie z ta-

bula rasa. Niedziwili się też Kobylińskiemu, że chciał akwapark powiększyć, bo wiadomo, jakiego by opory, aby w ogóle miasto budowało ten obiekt. Jest takie powiedzenie, że tanie mięso psy jedzą, tak też postąpił Kobyliński, by nie budować byle czego. Na byle co zgodzili się radni PiS. Gdyby wtedy dołożyli dodatkowo 13 mln zł, to obiekt działałby już pięć lat.  
@Słupszczanin: - Radni z poprzedniej kadencji, którzy „uwalili” budowę parku wodnego, dalej są w obecnej kadencji. Tylko jakoś trochę mniej aktywni. Dzięki ich „gardłowaniu” trzeba byłoby oddać dotacje i wyrównać rachunki z Termochemem. Koszty dzięki ich aktywności są astronomiczne. Mieli posiadacza Macieja. Oczywiście tylko go rozbawili. Smutne to.  
@Gość: - Biedroń przejmując urząd, nie miał żadnego interesu, aby cokolwiek ukrywać i brać nasibię odpowiedzialność za poprzednika. Po to tworzył białą księgę.  
@Gość: - Czyli wszystko w porządku. Ktoś odważył się zaskarżyć decyzję prokuratury? Czy będziemy uważać, że nic się nie stało? **(DMK)**

## KRÓTKO

### Aktjaredalaja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informujemy nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czekają dziennikarz Daniel Klusek. Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@gp24.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przesyłania nam fotografii. Interwencje możn również zgłaszać pod nr. tel.: 59 8488121.  
Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl.  
**(DMK)**

### Ju^aredida^a U nas czekają zguby 1 oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Biuro Rzeczy Znalezionych. O tym, co znajduje się w BRZ, piszemy w niedzielę, w środę i piątek.  
W ramach Banku pomocy można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 598488121. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorek, czwartki i soboty.  
**(DMK)**

### Słupsk/redakcja Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składu i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 8488121.  
**(DMK)**

### „Kłmimilidmili”

### Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów w pokoju 1a urzędumiejskiego, tel. 59 848 83 09, e-mail: mrc@um.słupsk.pl. Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132 starostwa powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl. Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła 11, tel. 59 84254 68, e-mail: ihslupsk@wp.pl. Konsumentom mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl. Bezpłatna pomoc prawną konsumentom mogą uzyskać pod numerami infolinii Federacji Konsumentów 80 1440220 i 22 2908916.  
**(DMK)**

# OZNAKOWANIE PARKINGÓW JEST, ALE NIE WSZĘDZIE I ZBYT NISKO

## Słupsk

Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl

Nasz czytelnik zaparkował przed Biedronką przy ul. Lu-tosławskiego. Nie wykupił biletu pozwalającego na darmowy postój. Twierdzi, że znaki nie informowały o takim obowiązku.

Pan Andrzej zatrzymał się przy sklepie, by zrobić niewielkie zakupy. Jak twierdzi, wyszedł z niego już po paru minutach.

- Wsiadając do samochodu, zauważyłem pod wycieraczką coś, coby było łudzaco podobne do wezwania ze Strefy Płatnego Parkowania, ale niewierzyłem, aby pod sklepem taka została wprowadzona - pisze w e-mailu nasz czytelnik. - Czytając papierkę, dowiedziałem się, że zaparkowałem na parkingu płatnym, niestrzeżonym. Okazało się, że przy wejściu do Biedronki jest z boku mała naklejka informująca o obowiązku pobrania biletu, jest też regulamin naścianie, schowany za parkującymi samochodami, ale na wieździe znaku nie ma.

Dodaje, że jest wstanie zrozumieć sens wprowadzenia opłat parkingowych, aby klienci sklepów mieli szansę na znalezienie wolnego miejsca, a co za tym idzie - chętnie przyjeżdżali na zakupy.

- Okazuje się jednak, że to tylko część założenia, druga część to okradanie klientów, bo inaczej tego nazwać nie można - uważa pan Andrzej. - Dzwoni-



Zdaniem straży miejskiej znak na parkingu wisi zbyt nisko

niąc na infolinię obsługi parking, dowiadujemy się, że „paragon za dokonane zakupy nie stanowi podstawy do anulowania opłaty dodatkowej” za parking, która wynosi 50 zł lub 80 zł, jeśli ktoś nie zdąży w terminie siedmiu dni.

Parking jest darmowy dla klientów sklepu do jednej godziny, ale po wcześniejszym odebraniu biletu.

- Można na drzwiach Biedronki zrobić wielki baner z reklamą, ale informacja o parkingu jest tylko w postaci małej naklejki. Regulamin schowany za samochodami, poza tym nie mam obowiązku czytania wszystkiego, co wisi na ścianach, a na wieździe brak znaku informującego, że jest to parking płatny. W związku z tym, na jakiej podstawie nakładają państwo na mnie opłatę dodatkową? - zastanawia się słupszczanin. - Informuje, że nie za-

placę tej opłaty i poczekam na skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego.

Pan Andrzej sprawie poinformował straż miejską, a ta przyznała mu rację.

- Na ten parking są dwa wjazdy i oba powinny być odpowiednio oznakowane. A jest tylko jeden - mówi Paweł Dyjas, komendant Straży Miejskiej w Słupsku. - Co więcej, wysokość znaków jest niezgodna z przepisami, bo wiszą one zbyt nisko, czyli na wysokości półtora metra, a powinno być co najmniej pół metra wyżej. Dodatkowo Biedronka wyznaczyła parking w złych granicach, bo częściowo na działce miejskiej, której nie dzierżawi. Dlatego po interwencji mieszkańca wystąpiliśmy do przedstawicieli sieci z wnioskiem, by oznakowała tylko właściwy teren i by zrobiła to zgodnie z przepisami. ©



Jak zapowiada ZIM, ulicą Duńską będzie się łatwiej jeździć

## W mieście powstają nowe osiedla, tylko dojechać do nich trudno

## VAmvk&amp;\*

Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl

Mieszkanca domu przy ul. Duńskiej chce, by drogi takie jak jej zostały wreszcie utwardzone. Zarząd Infrastruktury Miejskiej zapowiada takie inwestycje jeszcze w tym roku.

- Na obrzeżach miast powstaje coraz więcej osiedli domków i bloków. Problem w tym, że nie można do nich ani dojechać, ani dojść - twierdzi nasza czytelniczka. - Wszystko dlatego, że gruntowe drogi po każdym deszczu zamieniają się w bagno, a w nawierzchni natychmiast tworzą się wyrwy.

Jarosław Borecki, dyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej, zapewnia, że problem z obsługą komunikacyjną na przedmieściach nie jest tylko słupską specyfiką.

- Działania doraźne, takie jak wyrównanie nawierzchni dróg gruntowych, które wcześniej służyły dojazdowi do terenów rolnych, dają z uwagi na nasile-

nie ruchu samochodowego tylko krótkotrwałe efekty. Ponadto, aby wykonać zabiegi utrzymaniowe tego typu, niezbędne są odpowiednie warunki pogodowe - mówi dyrektor ZIM.

Jak dodaje, ul. Duńska została niedawno wyrównana, jednak docelowe rozwiązanie kwestii dróg wewnętrznych wymaga działań inwestycyjnych.

- Dlatego też w tegorocznym budżecie po raz pierwszy wprowadzone zostały zadania inwestycyjne dotyczące dróg wewnętrznych, między innymi w odniesieniu do ulicy Duńskiej - zapowiada Jarosław Borecki. - Na utwardzenie odcinka tej ulicy od ulicy Owocowej do utwardzonej drogi przy osiedlu mieszkaniowym zlecieliśmy już wykonanie projektu i w najbliższych miesiącach ten projekt zrealizujemy, przebudowując tę ulicę, wykonując 4,5-metrowej szerokości jezdnię z płyt betonowych. Takie rozwiązanie zdecydowanie poprawi warunki dojazdu do nowo powstałej zabudowy mieszkaniowej. ©



## Zaproszenia



Ruben Silva od stycznia jest dyrektorem słupskiej filharmonii. Dzisiaj po raz pierwszy również w tej roli poprowadzi orkiestrę

# DZIEJE SIĘ W WEEKEND

## Słupsk

Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl

**Koncerty, spektakle, imprezy taneczne i klubowe - w Słupsku i regionie jest gdzie dobrze się pobawić w nadchodzących dniach. Będzie coś dla dużych i najmłodszych widzów.**

### Rosyjski wieczór

W piątek o godz. 18 w teatrze Rondo odbędzie się wieczór teatralny w rocznicę śmierci Fiodora Dostojewskiego „Po rosyjsku”. W programie znajdują się: monodram „Marzenie Nataszy” (wyk. Małgorzata Fatalaska) - spektakl w języku rosyjskim z polskimi napisami oraz monodram „Iwan Karamazow zwraca bilet” (wyk. Michał Stuziński). W przerwie serwowana będzie aromatyczna rosyjska herbata. Bilety: 25, 15 zł.

### Szaleństwa Pippi

W sobotę o godz. 11 w teatrze Tęcza zobaczymy spektakl „Pippi Pończoszanka”. Czy dobrze zorganizowane miasteczko jest gotowe na pojawienie się osoby z innym temperamentem? Pippi jest bezpośrednia w rozmowach z dorosłymi, ma bogatą wyobraźnię, jest odważna i lojalna. Jej pojawienie się jest pretekstem do powstania wielu komicznych sytuacji. Bilety: 18, 15 zł.

### Muzyczna Dom Ówka

W piątek o godz. 21 o dobrą zabawę w klubie Dom Ówka zadba Hatti Vatti, pochodzący z Trójmiasta producent deepowej elektroniki. Łączy on fascynację brzmieniem dub techno z motoryką d'n'b. Będzie również debiutancki występ Chaos. Wejściówki: 10 zł. Natomiast w sobotę o godz. 21, podczas imprezy „Trochę techna nie zaszkodzi - stary all night” za gramofonem stanie Begu. Wejściówki: 10, 8 zł.

### Usteckie granie

Pochodzący z Ustki zespół Parafraza zagra w sobotę o godz. 20 w Motor Rock Pubie. Grupa powstała w 1984 roku. Jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych zespołów grających rocka i punkrocka. Tworzą go: Artur Grabarczyk - wokół, Marcin Pietroń - gitara, śpiew, Piotr Mazurkiewicz - gitara, Łukasz Kowalczyk - bas i Mariusz Falak - perkusja. Wejściówki: 10 zł.

### Jazzowo, walentynkowo

Zespół Random zagra w piątek o godz. 21 w klubie Duo Cafe. Gościem grupy będzie wokalista jazzowy Mariusz Czajka. W trakcie walentynkowego wieczoru usłyszymy w jego wykonaniu standardy jazzowe i polskie utwory. Kolejnym gościem specjalnym będzie Joanna Lis grająca na frendihom. Wejściówki: 20 zł.

## KARNAWAŁ

### STRAUSSOWSKA GALA POD NOWĄ BATUTĄ

Podczas Straussowskiej gali karnawałowej słupscy filharmonicy po raz pierwszy zagrają pod batutą nowego dyrektora Rubena Silvy. Pochodzący z Boliwii dyrygent od lat mieszka i pracuje w Polsce. Prowadził orkiestrę m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi i Koszalinie.

Dzisiejszego wieczoru usłyszymy m.in. walc „Nad pięknym, modrym Dunajem”, „Bauern polkę” i słynny „Marsz Radetzky'ego”. Solistką koncertu będzie Aleksandra Olczyk. To młoda, niezwykle zdolna sopranistka, absolwentka Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, przed którą rysuje się międzynarodowa kariera. Artystka występuje już na wielkich europejskich scenach operowych. W jej wykonaniu usłyszymy m.in. arię Adeli z operetki „Zemsta nietoperza” Straussa, kavatynę Rozyny z opery „Cyrukil sewilski” Rossiniego, arię Olimpi z opery „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha. Początek koncertu o godz. 19, bilety: 35 i 30 zł.

### Kto się boi lata

Do Kawiarni Artystycznej Antrakt w sobotę o godz. 20 będzie się można wybrać na recital Małgorzaty Burjan, zakompaniamentem Patryka Skarbek-Tłuchowskiego „Strach przed latem”. Usłyszymy zarówno autorskie piosenki do słów klasycznych poetów, jak i reinterpretacje znanych i lubianych utworów. Wejściówki: 15 zł.

### Sławomir w Wikingu

Największa gwiazda stworzonego przez siebie samego nurtu muzycznego rock polo-Sławomir - zaśpiewa w piątek o godz. 21 w klubie Wiking Reaktywacja. Sławomir z zespołem wykona swoje największe przeboje.

### Kortez lirycznie

W sobotę o godz. 18 w Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy wystąpi jeden z najbardziej cenionych artystów młodego pokolenia - Kortez. Ten koncert będzie częścią trasy promującej jego drugą płytę „Mój dom”. Bilety: 70 zł.

### Angielski za darmo

W sobotę o godz. 19 w Herbaciarni w Spichlerzu Richtera odbędzie się spotkanie w ramach English Cafe. Przyjść mogą zarówno ci, którzy mówią biegle po angielsku, jak i osoby dopiero uczące się. Wstęp wolny. ©

# Kazik u nas w trasie, bilety już sprzedają

## Kobyłca

Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl

**To może być jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych tego roku w gminie Kobylnica. W kwietniu zagra tam Kazik, któremu towarzyszyć będzie Kwartet Proforma. Bilety na to wydarzenie są już w sprzedaży.**

Z początkiem lutego Kazik wspólnie z Kwartetem Proforma ruszyli w ogólnopolską trasę koncertową. W planach mają koncerty w największych miastach Polski, ale też w kilku małych miejscowościach. 23 kwietnia zagrają w Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy. Początek wydarzenia o godz. 18. Bilety na to wydarzenie są już w sprzedaży. Teraz kosztują 70 zł, natomiast w dniu koncertu trzeba będzie zapłacić 90 zł. Nie warto jednak czekać z ich kupnem, bo wejściówki na takie wydarzenia sprzedają się w kilka dni.

Wejściówki można kupić w sekretariacie Gminnego Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy przy ul. Wodnej lub za pośrednictwem strony [www.kobylnica.kupbilecik.pl](http://www.kobylnica.kupbilecik.pl).

Cechą charakterystyczną kwartetu są bogate aranżacje, w których oprócz instrumentarium podstawowego pojawiają się również kontrabas, akordeon, mandolina, różne instrumenty perkusyjne oraz (od 2012 roku) perkusja. Podczas swojej już ponad 13-letniej działalności kwartet zagrał ponad 600 koncertów w całej Polsce oraz za granicą (Niemcy, Ukraina). Występował między innymi u boku: Boba Geldofa, Kazika Staszewskiego, Renaty Przemyskiej, Przemysława Gintrowskiego, Jacka Bończyka, Kuby Sienkiewicza, Dra Yry, Mirosława Czyżykiewicza, Grzegorza Tomczaka czy Zespołu Reprezentacyjnego.



W lutym Kazik i Kwartet Proforma ruszyli w ogólnopolską trasę koncertową. 23 kwietnia wystąpią w Kobylnicy

W marcu 2012 kwartet zaprosił Kazika Staszewskiego - wokalistę zespołu Kult do wspólnego wykonania kilkudziesięciu piosenek autorstwa Stanisława Staszewskiego podczas jednego z koncertów. Ten, również w zamierzeniu, jednorazowy projekt zaowocował opracowaniem wspólnego programu koncertowego złożonego z piosenek autorstwa Kazika rzadko bądź nigdy niewykonywanych na żywo, kolejnymi koncertami w tym składzie, a ostatecznie powołaniem do życia pełnoprawnego projektu Kwartet Proforma.

Kazik Staszewski to jeden z kultowych polskich artystów. Pierwszym zespołem, w którym występował, był Poland, działający w latach 1979-1980.

**Bilety na koncert Kazika Już teraz sprzedają się świetnie, więc nie warto czekać z ich kupnem**

Mariusz Brokos, dyrektor GCKIP

W 1981 roku założył zespół Novelty Poland. W 1982 roku założył zespół Kult. W 1991 roku Kazik Staszewski rozpoczął karierę solową.

Planowana jest rejestracja jednego ze wspólnych koncertów i wydanie płyty, natomiast w chwili obecnej zespół już posiada nagrany i wydany własnym sumptem pełnowymiarowy materiał „Biały dwór” - zawierający oprócz wersji studyjnych także duży fragment jednego z wyżej wspomnianych koncertów koło obrzeżskich. Ponadto w ostatnim czasie dyskografia zespołu wzbogaciła się o trzy utworowy singiel „Śmierć nie jest końcem”, będący zapowiedzią kolejnej pełnowymiarowej płyty. ©



INFORMATOR

KINA

Stupsk  
Muffidno  
Janajfc Przygoda wdżungf, pt., niedz.,godz. 1135;  
Naraaony nanft) pt.,godz.15.45,18.10,2035, sob.,  
godz. 11,15.45,18.10,2035;niedz., godz.1335,1830,  
2055; Noweoblicze Greya, pt., godz.10.10,1230,14.10,  
1450,1635,17.10,19.1930,2125,22.2320, sob.,  
godz. 1035,1255,14.10,15.15,1635,1735,19,20,2125,22.25,  
niedz., godz. 1035,1255,14.10,15.15,1635,1735,19,20,  
2125;Pbnłpt.,godz. 9.1330,18.45,sob.-niedz.,  
godz. 1330,18.45; Podatekodmilości, pt., godz.1530,  
1750,20.10,23, sob.,godz.1530,1750,20.10,2230,  
niedz., godz.1530,1750,20.10; SrazakSam,sob.-  
niedz., godz.1030; Wiegien labiryntu: Lekna śmierć,  
2D dubbing pt.-niedz.,godz. 14.45,2Dnapisy pt.-  
niedz., godz.20.20; Winchester. Domduchów pt.,  
godz. 20.45.23.45, sob.-niedz., godz. 20.45; Wszystkie  
pieniądze świata, pt., godz.2230; Cudowny diopak,  
pt., godz.12.15,17.45, sob., godz.13.15,17.45, niedz.,  
godz. 16,17.45;Fernanda pt., godz. 1050,3, sob.,  
godz. 1020,12.20, niedz.,godz. 11,12.20; Gnomy ro-  
zrabiaj pt,niedz., godz.10.10,14.45, sob.,godz.10,  
14.45; Pszoilka Maja.MK)doweipzyska,pt., godz. U.  
12.45,16.45,sob.,godz. 11.10,12.45,16.45,niedz.,godz.  
11.10.1235,16.45;TedNmapaskarf)ó pt., godz.10.30,  
sob.,godz. 12.05

Rejs  
PaddingtonZ pt., godz.11,sob., godz.13, niedz.,  
godz. 14; Plan B, godz.18, sob., godz. 15, niedz.,godz. 16; ffe-  
ntioŁ. pt.-sob.,godz. 20, niedz.,godz. 18; Szaleń-  
stwa. Rewia,sob.,godz. 17;

Ustka  
Delfin  
Ted imapa skarbów pt., godz.14,15, niedz., godz.  
1230; Plan B,pt., godz. 16.15, niedz.,godz. 14.15; Nowe  
obioG/a,pt., godz.18,20.15, sob.-niedz., godz.  
16,18,20.15

Lębork  
Fregata  
Coca pt., godz.12; NcweobfbczGreyUpt.-niedz,  
godz. 16,18.15,2030;Sprawa Chrystusa, niedz.,godz.  
1330

KOMUNIKACJA  
Stupsk: PKP 118 000; 2219436; PKS 59 842 42 56; pzy-  
żurny ruchu 59 84371 10; MZK 59848 9306; Lębork:  
PKS59 8621972; MZK598621451; Bytów:  
PKS5982222 38; Człuchów: PKS598342213;Miast-  
ko: PKS 59 8572149.

DIŻURY APTEK  
Stupsk  
pt.-niedz. - Dom Leków, ul.Tuwima 4, tel. 5984249 57

Ustka  
pt. - Remedium, ul.Wyszyńskiego lb.tel. 59 814 69 69,  
sob. - Stokrotka, ul.Darłowska 7a, tel. 605352 090,  
niedz. - Ustecka, ul.Zeromskiego 5, tel. 59 8149817

Bytów  
pl.-niedz. - Centrum Zdrowia, ul.ks. Bernarda Sychty  
3, tel. 59822 6645

Miastko  
pt.-niedz. - Centralna, ul.Armi Krajowej 22, tel.59 857  
9001

Człuchów  
pt.-niedz. - Centrum Zdrowia, ul.Szczecińska 13, tel.59  
8343142

Lębork  
pt. - Staromiejska, ul.Staromiejska 17d, tel.59 86248  
76; sob. - Dbam o Zdrowie, al. Wolności 40. tel.59862  
83 00; niedz. - Gemini, al. Wolności 30, tel. 59 86342  
05

USŁUGI MEDYCZNE  
Stupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janu-  
sza Korczaka, ul. Hubalczyków,informacja telefo-  
niczna 59 846 0100; Ustka: Wojewódzki Szpital Spe-  
cjalistyczny, ul. Mickiewicza12 tel. 5981469 68; Porad-  
nia Zdrowia POZ, ul. Kopernika18, tel. 59 8146011; Po-  
gotowie Ratunkowe - 59 81470 09; Lębork: Szpitalny  
Oddział Ratunkowy59 863 30 00; Szpital,ul.  
Węgrzynowicza 3,59 863 5202; Bytów: Szpital,ul.  
Lęborska 13, tel.5982285 00; Dział Pomocy Doraznej  
Miastko, tel. 59 8570900, Człuchów: 59 83453 09.

WAŻNE  
Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzi-  
nie. tel. 59 848 0111.801120 002, Policja 997; ul. Rey-  
monta, tel. 598480645; Pogotowie Ratunkowe999;  
Straż Miejska 986; 59843 3217; Straż Gminna5984859  
97. Urząd Celny - 58774 0830.Straż Pożarna998, Po-  
gotowie Enegetyczne 991; Pogotowie Gazownicze  
992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-  
Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alami 986; Ustka 59  
8146761,6976% 498; Bytów 598222569;

KULTURA  
Nowy Teatr, ul. Lutostawskiego1, tel.5984670 00; Fil-  
harmonia Sinfonia Baltica, ul.Jana Pawła 113, tel.59  
8423839; Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego2, tel. 59 842  
3935; Teatr Rondo, ul.Niedziałkowskiego 5a, tel. 59  
842 6349; Stupski Ośrodek Kultury,ul. Braci Gie-  
rymskich 1. tel.59 845 6441; Młodzieżowe Centrum  
Kultury, al. 3 Maja22, tel. 59 8431130; Miejska Bibliote-  
ka Publiczna, ul. Grodzka 3.tel. 59 84058 38.

USŁUGI POGRZEBOWE  
Kalla, ul. Armii Krajowej15, tel.59 842 8196,601928  
600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.Zieleń  
tel. (24h/dobę)telefon502525 005 lub 598411315,ul.  
Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przy grobie; Hades,  
ul. Kopernika 15,całodobowo: tel. 59 84298 91,601663  
7%. Winda i baldachim przy grobie. Hermes,ul.  
Obrońców Wyzbieża 1, (całodobowo), tel.59842 84  
95,604434441. Winda ibaldachim przy grobie.

# NAWET DOJRZAŁA MIŁOŚĆ MOŻE NAGLE WYBUCHNĄĆ MŁODZIENCZĄ NAMIĘTNOŚCIĄ



Daniel Klusek  
daniel.klusek@gg24.pl

Stupsk  
Nowy Teatr przygotowuje pierwszą w tym roku. ażuż czwartą w sezonie artystycznym premierę. Tymrazem będzie to spektakl. Seks dla opornych. Toopowieść o miłości, ojejposzukiwaniu i odnajdywaniu. W sam razna walentynki.



„Seks dla opornych” to komedia obyczajowa o problemach małżeństwa w średnim wieku. Już od tego weekendu w Nowym Teatrze

„Seks dla opornych” to bijąca na całym świecie rekordy popularności komedia z nutką pikantnego humoru i głębszym morałem wtle. W Polsce wielkim powodzeniem była wystawiana przez kilka teatrów. Teraz ten tytuł zobaczą również widzowie słupskiego Nowego Teatru.

Na scenie zobaczymy małżeństwo z trzydziestoletnim stażem, które wyrusza do luksusowego hotelu w podróż mającą uratować ich związek. Uzbrowieni w podręcznik „Seks dla opornych”, postarają się poszukać remedium na nudę w sypialni i problemy we wzajemnych relacjach.

Czy weekend tylko we dwoje, z dala od codzienności i tytułowy poradnik wystarczą do rozbudzenia wielkich namiętności? Czy namiętny seks po tylulatach jest jeszcze moż-

liwy? I co ważniejsze, czy jest im jeszcze potrzebny? A może ten wyjazd zakończy sięrozwo- dem?

Reżyserem spektaklu jest Dominik Nowak, dyrektor Nowego Teatru, a parę małżonków zagrają Hanna Piotrowska i Krzysztof Kluzik.

„Seks dla opornych” to zabawny spektakl o sile miłości. Widzowie w średnim i nieco

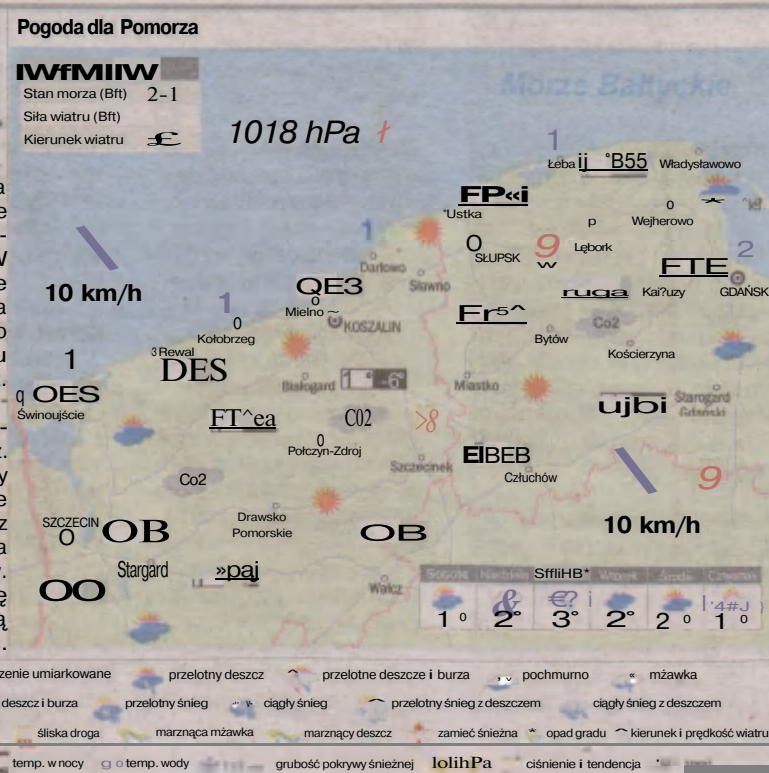
starszym wieku będą mogli się w nim przejrzeć jak w lustrze - mówi reżyser. - Zobaczą tam problemy, z którymi być może sami się stykają, ale również mogą poznać recepty na ich rozwiązanie. To przedstawienie to nasza propozycja na okres walentynkowy. Liczymy na to, że dla naszych widzów będzie to bardzo miły początek romantycznego wieczoru.

Premiera komedii w najbliższą sobotę, 10 lutego o godz. 18 na małej scenie. Kolejne spektakle 11 lutego o godz. 18, a także 14 lutego o godz. 19, 16 lutego o godz. 19 oraz 17 lutego o godz. 18. Bilety kosztują 35 130 zł. Pytać o bilety można w kasie przy ul. Jana Pawła 113, rezerwacje telefonicznie pod numerem 59846 7013. ©&

## POGODA

Krzysztof Ścibor  
Biuro Calvu  
Piątek 9.02.2018

Nad Pomorze napływa zimne kontynentalne powietrze pochodzenia arktycznego. W ciągu dnia będzie pogodnie i sucho. Na termometrach max do -1:1 °C, w słońcu zdecydowana odwilż. Wiatr słaby z pld-wsch. W nocy pogodnie i większy mróz. Rano możliwy słaby smog. Jutro jeszcze dość pogodnie i bez opadów. Temperatura do 0:1 °C. Wiatr słaby. Dopiero w niedzielę pod wieczór pojawiają się opady śniegu.



Pogoda dla Polski

miasto	temperatura	opisywanie pogody
Gdańsk	-1 °	- 1 °
Kraków	0 °	0 °
Lublin	0 °	0 °
Olśтын	-1 °	-1 °
Poznań	1 °	2 °
Toruń	1 °	1 °
Wrocław	2 °	2 °
Warszawa	0 °	1 °
Karpacz	-1 °	-1 °
Ustrzyki Dolne	-1 °	-1 °
Zakopane	-1 °	-1 °

REKLAMA 087431127

Chcesz kupić mieszkanie?  
WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka Największy portal ogłoszeń nieruchomości



## Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób imprezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”.

A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekali na zdjęcia.

Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI.

Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: daniel.klusek@gp24.pl.

Z uwagi na ograniczone miejsce, bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilat lub solenizanta niepublikujemy.



**Ewelina Jaroshchuk ze Słupska,** córka Mariany i Nazarii, ur. 25.12.3560 g. 56 cm



**Aleksandra Dąbrowska ze Słupska,** córka Eweliny i Karola. ur. 27.12.3600 g. 57 cm



**Jaś Orzechowski ze Słupska,** syn Angeliki i Daniela, ur. 27.12.3620 g. 56 cm



**Anastasia Maria ze Słupska,** córka Moniki i Williama, ur. 26.12.3200 g. 52 cm



**Leon Franciszek Jankowicz ze Słupska,** syn Oliwii i Tadeusza, ur. 26.12.3630 g. 56 cm



**Iga Nieleszczuk z Sierakowic,** córka Marty i Łukasza, ur. 28.12.2680 g. 51 cm



**Nikola Szmidtka ze Słupska,** córka Anny i Łukasza, ur. 30.12.3450 g. 54 cm



**Hanna Gašiorowska z Gdańska,** córka Kamili i Michała, ur. 26.11.3455 g. 53 cm



**Milena ze Słupska,** córka Oli i Janusza, ur. 31.12.2200 g. 45 cm



**Stanisław Raczyński,** syn Katarzyny i Mariusza, ur. 01.01



W Słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Małgorzata Gołębiowska i Arkadiusz Anioł.



W Słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Emilia Zawół i Krzysztof Łęgowski.



W Słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Patrycja Danuta Leska i Marcin Bryk.



W Słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Joanna Puchalska i Sławomir Nega.



W Słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego świętowali państwo Benedykta i Wiktor Szymańscy. Z tej okazji otrzymali medale i dyplomy od prezydenta RP.



# Areny sportowe w dawnym Słupsku

Jamcław Ctpnrpl  
JEU/LUKWV - UTKASI  
jaroslaw.stencel@polskapress.pl



## Sport-historia

He boisk piłkarskich działało przed wojną w Słupsku? Niestety znacznie więcej niż teraz. Stadionów i boisk nie brakowało. Na samym kompleksie Aucker przy ulicy Zielonej było ich kilka, nie tylko z obecnym stadionem Gryfa. Boiska były też w miejscu szpitala Salus.

## Areny sportowe

Bardzo popularna w XIX wieku była gimnastyka. Jeden z placów gimnastycznych znajdował się przy dzisiejszym budynku liceum przy ulicy Szarych Szeregów. Tam też powstała pierwsza słupska hala sportowa, w której ćwiczyli słupsy gimnastycy.

Przy rzece Słupi swoje stacje miały kluby kajakowe. Pierwszym terenem na którym w Słupsku grano w piłkę był Aucker Spielplatz - czyli dosłownie jak w Krakowie - Błonia (obecny teren Salus i lasek) - powstały około 1910 roku. Znajdowało się tam w różnym okresie aż do 6 boisk do piłki nożnej, 4 korty tenisowe, budynek tenisowego klubu Rot-Weiss, drewniane szopy Towarzystwa Gimnastycznego Jahn, 2 miejskie szatnie (kapielisko przy rzece). Kolejną areną był Sportplatz Elysium - Plac Sportowy Elizjum (klub Viktoria, obecnie Lidl przy Kniaziewiczza) - powstał w 1923 roku - boisko i 350metrowa bieżnia (istniała do 1938 roku) - maksymalna pojemność 5000 osób. To tutaj po raz pierwszy klub ze Słupska (Viktoria) spotkał się z drużyną z Polski. W 1935 roku Słupsk odwiedziła drużyna Unii Tczew. Kolejny stadion to Joachim Albrecht Sportplatz - Plac Sportowy im. Albrechta (klub Germania, obecnie stadion Gryfa na Zielonej) - powstał w 1925 roku - 400 metrowa bieżnia, 2 boiska, drewniana kryta trybuna (pierwsza na Pomorzu). W 1934 roku przebudowany, pojemność do 10000 widzów. Tutaj swoje mecze w mistrzostwach Niemiec rozgrywała Victoria. Słupsk gościł między innymi drużyny Schalke 04 Gelsenkirchen (porażka w Słupsku 0:8) oraz Werderu Brema. Hindenburg Kampfbahn - dosłownie Plac Walk im. Hindenburga **czyli obecny stadion 650-lecia** - powstał w 1926 roku - 1600 miejsc

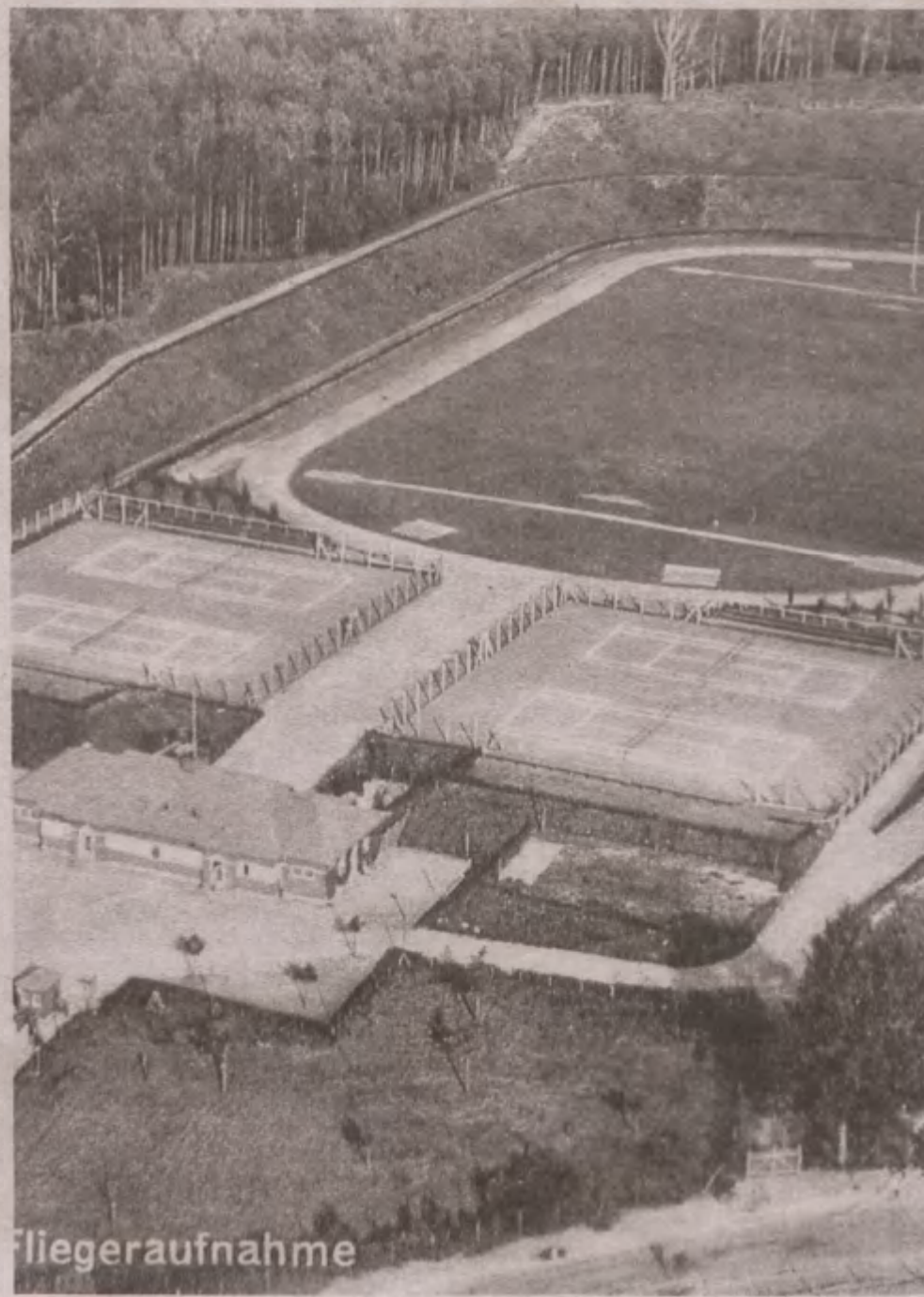
siedzących i około 8 tysięcy stojących, bieżnia 400metrowa, rzutnia iskocznia, 4 korty tenisowe, budynek drewniany z szatniami. Lohse Kampplatz - Plac Walk im. Lohsego (boisko Towarzystwa Kolejowych, do 1989 roku Czarnych, obecnie Orlik, a reszta w ruinie) - powstał w 1929 roku - 400 metrowa bieżnia i drewniany budynek z szatniami, trybuna z miejscami siedzącymi (przy torach) i stojącymi. Trybuna i budynek istniały w latach wojennych. Całość zniszczona w latach 90. W 1933 roku ze środków Urzędu Pracy Rzeszy powstał także stadion z torowiskami wyścigów konnych (wraz z trybuną) Wojskowego Klubu Sportowego Blucher przy ulicy

Arciszewskiego (obecnie AP). Tutaj odbywało się wiele imprez sportowych miejscowego garnizonu. Istniało także boisko dawnego Gryfa Ryczewo (powstał około 1912 roku) połączonego z browarnią Fortuną w wyrobisku gdzie teraz jest Wczasowa. Przed 1930 rokiem zlikwidowano boisko Klubu Poczтового przy ulicy Przemys-

**Istniały także obiekty sportowe w powiecie słupskim. Największym z nich był powstały w 1924 roku stadion w podshjpskkf Damnicy**

słowej (na przeciwko obecnego gmachu Famarolu).

W 1930 roku w Słupsku istniało 21 klubów sportowych m.in: Towarzystwo Gimnastyczne 1861, TG Jahn, Niezależna Spółka Gimnastyczna, Towarzystwo Sportowe Germania 03, TS Viktoria 09, TS Fortuna 1919, TS Strzała (Pfeil), Towarzystwo Kolarskie Wędrowiec (Wanderer), Towarzystwo Kolarskie Solidarność (Solidarität), Towarzystwo Pływackie 1928, Klub Pływacki Wodni Przyjaciele (Wasserfreunde), Towarzystwo Sportów Siłowych Zygfryd (Siegfried), Klub Tenisowy Niebiesko-Biali (Blau-Weiss), Klub Tenisowy Czerwonobiali (Rot-Weiss). ©



Przed wojną korty tenisowe an stadionie 650-lecia były też bliżej boiska



## Ładnie grali. Kobylnica zaprasza

**Pffl&mxnai Dwóbóf**

Jarosław Stencel  
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

## Słusk

### Szkoła Mistrzostwa Sportowego bawiła się w Aureusie

W restauracji Aureus odbył się IV Bal ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego w Słupsku. Bawiło się ponad dwieście osób. Myśląc przedwodnią balu była promocja sportu i zdrowego trybu życia. Na imprezie bawili się nauczyciele, rodzice, absolwenci, pracownicy i sympatycy szkoły. - Wszystkim dopisywały dobre humory, coby to gwarancją dobrej zabawy. Bawiliśmy się w świetlicy. Ale przede wszystkim, pokazaliśmy, że SMS to więcej niż szkoła. To społeczność, która łączy na całe życie. Wspólnota, którą tworzą ludzie od wielu lat. Tego dnia mogliśmy sobie przypomnieć, że wszyscy możemy być dumnie naszą szkołą. Wyśmienita kuchnia, dobra muzyka oraz doborowe towarzystwo okazały się spoiwem, które uczyniło bal wyjątkowym wydarzeniem. Dziękuję wszystkim za wspólną i wspaniałą zabawę - mówi Marzena Zamara, organizator i uczestnik balu. (STEN)



## Piłka nt/zna

### Zespoły z regionu Słupska zagrały w turnieju w Potęgowie

W Hali Sportowo Widowskiej w Potęgowie rozegrany został kolejny turniej piłkarski POTĘGA Football CUP 2018 w kategorii wiekowej 2006 i młodsi.

Do rywalizacji przystąpiło 10 zespołów podzielonych na dwie grupy. Drużyna UKS Gminna Akademia Piłkarska w Bruszkowie Wielkim wystąpiła w grupie A uzyskując następujące wyniki: z Latarnik Choczewo 0:0, z KS Potęgowo 10:0, z Grasz Dwumieście 0:0, z UKS Byki Słupsk 0:2. Wyniki te uplasowały zespół z gminy Słupsk na 5. miejscu w tabeli co sprawiło że UKS GAP zagrało miejsce 9-10 z KS Włynkówko, który zespół z Bruszkowa Wielkiego pokonał 1:0. Triumfator turnieju został zespół Latarnik, który w finale pokonał UKS Byki Słupsk 2:0. Zespoły z Bruszkowa Wielkiego i Włynkówka zostały uhonorowane pucharami Fair Play. (STEN)

W hali Sportowo-widowskiej w Przdokowie rozegrany został kolejny turniej piłki nożnej PRZODKOWO CUP 2018 w kategorii wiekowej 2008 i młodsi. Do rywalizacji przystąpiło 14 zespołów podzielonych na trzy grupy. Drużyna UKS Gminna Akademia Piłkarska Bruszkowo Wielkie wystąpiła w grupie C uzyskując następujące wyniki: z GKS Kowale 0:0, z FCGowidlino 2009 6:0, z Wisłą Tczew 1:1. Wyniki te uplasowały zespół z gminy Słupsk na 2. miejscu w tabeli co sprawiło, że zagrał on w ćwierćfinale z silną drużyną Sztorm Mosty którą pokonał 3:1. W półfinale czekał Sporting Leżno który musiał uznać wyższość bruskowian, którzy strzelili 2 bramki nie tracąc żadnej. W meczu finałowym ponownie UKS GAP spotkał się z drużyną GKS Kowale, pomimo miazdzącej przewagi UKS GAP (3 poprzeczki oraz 2 słupki) mecz zakończył się wynikiem 0:0. W serii rzutów karnych bardzo dobrze spisali się strzelcy bramek dla bruskowian, a królem rzutów karnych w tym dniu był Aleksy Winsztal na co dzień uczeń SP Siemianice który obronił w pięknym stylu 2 rzuty karne, które dały młodemu piłkarzom wynik 2:1 i triumf w tym prestiżowym turnieju.

Organizatorzy na najlepszego bramkarza turnieju wybrali Aleksa Winsztal z UKS GAP Bruszkowo Wielkie.

Kolejny turniej młodzieży zawodnicy z Bruszkowa Wielkiego w kategoriach wiekowych 2006, 2008 i 2010 rozegrali w dniach 09/10/11.02.2018 roku w Tuchomiu podczas turnieju GIVOVA WINTER CUP 2018.

## Kobylnica zaprasza

Wójt Gminy Kobylnica i Centrum Usług Wspólnych w Kobylnicy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w XXV edycji Turnieju o Puchar Wójta Gminy Kobylnica w tenisie stołowym i piłce siatkowej.

Zawody zostaną rozegrane 17 i 18 lutego w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Kobylnicy. Wystawowe mogą wyłącznie amatorzy reprezentujący stowarzyszenia sportowe, sołectwa, gminy, zakłady pracy czy szkoły. Pierwszego dnia rozegrane zostaną zawody w tenisie stołowym. Początek rywalizacji o godz. 11.00. Dzień później odbędzie się turniej siatkarski.



## JERZY FRYCKOWSKI -POETA Z DĘBNICKIEGO LASU

STR. VII



.igpF

, ) i



# MAŁŻEŃSTWO BYTOWIAN PO RAZ DZIESIĄTY WYRUSZYŁO AUTEM NA MROŹNY NORDKAPP

A to ciekawe



Kultowy maluch zaskakująco dobrze sprawuje się w zimowej aurze na skandynawskich bezdrożach.

sam z Bytowa, a z żoną spotykam się w Rovaniemi. Dalej podróżujemy już razem. Dojeżdżamy maluchem na Nordkapp! Nasz maluch opływa również przyładek Nordkinn. Dopływamy z Honningsvåg do Mehamn. Maluch wszędzie budzi sensację.

Transscandinavia 2016 - opracowujemy kolejny wariant trasy. Podczas wyprawy odbywamy spotkania ze znajomymi, których celem jest zainteresowanie naszym nowym pomysłem - Stowarzyszeniem Koło Polarne. Zdobywamy Nordkapp, jadąc dwa razy zimą w konwoju.

Trails to Nordkapp 2017 - zmieniliśmy nazwę naszych wypraw na bardziej odpowiadającą naszym założeniom. Wszakże wszystkie drogi naszych wypraw prowadzą na Nordkapp. Tym razem nie udaje się nam zdobyć Nordkappu. Ponownie warunki pogodowe dają znać o sobie. Jesteśmy odcięci od świata. Burza śnieżna, zamknięte drogi, padający śnieg sprawiają, że każdy przejazd samochodem to wielkie wyzwanie. Widoczność na drogach spada niemal do zera. Mimo ciężkich warunków drogowych próbowaliśmy. Zabrakło około 26 kilometrów.

Droga na Nordkapp jest zamknięta i konwoje odwołane. Po załamaniu pogody próbujemy wydostać się z wyspy Mageroya. Udaje się nam dostać do jedyne go konwoju prowadzącego na stały ląd. Warunki jazdy są skrajnie trudne, jednak konwoj się odbywa. Po wodem jest zgłoszenie przez nas informacji o dwóch samochodach, które nielegalnie wjechały na zamknięty fragment drogi pomimo całkowitego zakazu! Konwoj staje się jednocześnie ekspedycją ratunkową. Na szczęście udaje się odnaleźć zaginione samochody i turystów. Po wyciągnięciu ich z zasp, konwoj kontynuuje jazdę. Warunki pogodowe powodują, że co chwilę zatrzymujemy się, czekając na poprawę widoczności. Po drodze samochody zakopują się. 80 km jazdy w konwoju odbywa się krętą, górską drogą, przy wiejącym wietrze, który w porywach osiąga ponad 100 km/h. Tużmany śniegu, zasy, a na koniec padający deszcz przy temperaturze minus 3 stopnie. Na postoju kończącym konwoj wszyscy miłoścy kierowcy zgodnie stwierdzili, że w takich warunkach jeszcze nie podróżowali. ©

FOT. ROBERT DOMINIAK

SytwiaLk  
sytwia.lis@pobkapr6ss.pl

Bytów

**Robert i Basia Dominiakowie z Bytowa właśnie wyruszyli w dziesiątą samochodową wyprawę Nordkapp. Cała trasa zajmie im dwa tygodnie.**

- Wyprawa zbiega się ze 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości - mówi pan Robert. - Dlatego odwiedzimy miejsca związane z historią Polski i Polaków za Kołem Polarnym. Jednym z celów podróży jest Narvik i miejsca związane z Polakami walczącymi podczas II wojny światowej: Groms Plass, cmentarze w Narviku i Ankenes oraz muzeum w Narviku. Spotkam się z Polakami mieszkającymi na północy np. w Alta i na wyspie Mageraya. Nasza planowana trasa to: Bytów - Gdańsk - przelot samolotem do Turku - Oulu - Kiruna - Narvik - Alta - Honningsvåg - Nordkapp - Rovaniemi - Oulu - Turku - Bytów.

## Kim onisą?

Jestem nauczycielką i organizatorką wyjazdów dla dzieci i młodzieży - mówi pani Barbara. - Moją pasją są podróże. Po raz pierwszy pojechałam na Nordkapp w 2003 roku.

- Zawodowo zajmuję się turystyką, a w wolnym czasie historią statystyczną automobilizmu - wyjaśnia Robert. - Jestem pilotem wycieczek. Specjalizuję się w pilotowaniu imprez turystycznych do Skandynawii, a w wolnym czasie historią statystyczną automobilizmu - wyjaśnia Robert. - Jestem pilotem wycieczek. Specjalizuję się w pilotowaniu imprez turystycznych do Skandynawii, a w szczególności Laponia i Nordkapp, stały się częścią życia, wspólnych podróży i podejmowania nowych wyzwań.

## Rok 2009

- Zimą 2009 pojechałam na Nordkapp - mówi pan Robert.

- Do takiej wyprawy potrzebne było odpowiednie auto. Dla mnie wybór był oczywisty - fiat 126p. Głównym założeniem było pokonanie trasy samochodem w oryginalnym stanie. Bez żadnych modyfikacji. Przejechałem 5197 kilometrów polodzie, śniegu, podczas nocypolarnej. Całą trasę pokonałem samotnie. 18 stycznia 2009 zdo-

**Jesteśmy zafascynowani Skandynawią. Uwielbiamy śnieg i srogi mróz. Tu czujemy się jak w domu**

Robert Dominiak

byłem Nordkapp! Ten pierwszy wyjazd nazwałem Transscandinavia 2009. Od tej pory ten fiat 126p stał się częścią naszego życia. Towarzyszy nam w wyjazdach.

Na pierwszej wyprawie się nie skończyło. - Chciałem, żeby zimą na Nordkapp dotarli ze mną pierwsi turyści - mówi pan Robert. - Pierwsi i, jak się później okazało, na razie jedyni.

Transscandinavia 2010 odbyła się jako jedyna z użyciem samochodu turysty. Toyota land cruiser V8 to bieżunowo odległa konstrukcja od fiata 126p. Trasa była inna, ale tak jak w 2009 roku zajęła nam 14 dni. Byliśmy blisko celu, ale Nordkappu nie zdobyliśmy. Uniemożliwiły to warunki pogodowe. Następne wyprawy odbywały się już tylko z udziałem moimi żony.

Transscandinavia 2011 - jedziemy samochodem zasilanym... benzyną i etanolem. Celem tej wyprawy było oczywiście zdobycie Nordkappu. Latem nie ma problemu z pieszym wejściem na Nordkapp, wjazdem samochodem, motocyklem, rowerem. Jednak zimą ostatnie 13 kilometrów drogi prowadzącej na krainie Europy jest zamknięte. Mogliśmy ten odcinek pokonać, korzystając ze specjalnego autokaru jadącego w konwoju za pługiem. Jednak my postanowiliśmy pójść tam pieszo! Udało się! Zdobyliśmy Nordkapp pieszo zimą!

Transscandinavia 2012 - kolejna wersja trasy prowadzącej na północ naszego kontynentu,

ale cel taki sam. Zdobywamy zimą Nordkapp i opływamy przyładek Nordkinn.

## Transscandinavia 2013

Tym razem celem wyprawy jest piesze zdobycie przyłodka Nordkinn. - W odróżnieniu od Nordkappu na Nordkinn nie prowadzi żadna droga - mówi pan Robert. - Jednak to dla nas nie jest żadną przeszkodą. Wynajmujemy łódź i płyniemy do przyłodka Nordkinn od strony otwartego Oceanu Arktycznego. Najtrudniejszym etapem było dostanie się na brzeg szalupą pomiędzy oblodzonymi szkiełkami, na dzikim, niezamieszkałym wybrzeżu.

Transscandinavia 2014 - opracowujemy kolejny wariant trasy na Nordkapp. Po raz pierwszy na jednej wyprawie zdobywamy go dwukrotnie! W warunkach zimowych nigdy nie można być pewnym nawet jednego wjazdu, tu zawsze decydują warunki pogodowe.

Transscandinavia 2015 - ponownie fiat 126p. Ten sam, który brał udział w wyprawie w 2009 roku. To najdłuższa z dotychczasowych wypraw trwająca 23 dni. Wyjeżdżam



# THE 12 TENORS

ROCK | POP | CLASSIC



**KOSZALIN** 8 kwietnia 2018 r.  
godz. 18.00  
**HALA WIDOWISKOWO - SPORTOWA**

Bilety do nabycia:

Kasy Hali, ul. Śniadeckich 4

Głos Koszaliński, ul. A. Mickiewicza 24

[bilety.hala.koszalin.pl](http://bilety.hala.koszalin.pl)

[kupbilecik.pl](http://kupbilecik.pl)

**mnn**  
**E224.pl**

**zws**



**Bi**  
CENTRUM KULTURY  
W KOSZALINIE

kup **bilecik**



# BIAŁAS NA SUMATRZE. WESELE WŚRÓD PALM I WSTRZĄSAJĄCE LOKALNE ZWYCZAJE

A to ciekawe



Około 10 rano przyszli małżonkowie przystąpili do tradycyjnych obrzędów poprzedzających ślub. Po błogosławieństwie i życzeniach składanych przez gości weselnych, wszyscy napełnili łożadki, następnie pojechaliśmy do pobliskiego kościoła protestanckiego. Ceremonia ślubna była podobna do polskich ślubów, tyle że w wersji protestanckiej. Po dwóch godzinach wróciliśmy do wioski na weselną zabawę. Czekająca nas orkiestra i wodzirej, który przez całe wesele rozkręcał towarzystwo. Barwne stroje kobiet i egzotyczne twarze gości to było to na co czekałem. Przez cały dzień polowałem na ciekawe ujęcia, do których okazji było bezliku.

W trakcie wesela, dostałem tradycyjną bataką szarfę, którą zostałem udekorowany. Szarfy takie mieli tylko najbliżsi z rodziny pary młodej, więc było to znaczne wyróżnienie mojej osoby.

Zabawa weselna trwała do godziny 20. W tym czasie zarżnięty został niewielki prosiak, zabrakło wieprzowiny, więc padło na prosiaka. Niestety, i te wrzaski świńskiego dziecka musiałem znieść.

Po zapadnięciu zmroku, po oficjalnym pożegnaniu gości, razem z całą rodziną usiedliśmy do kolacji. Oczywiście siedzieliśmy na podłodze. Kobiety podały jedzenie w postaci ryżu, wieprzowiny i ryb. Tym razem pozwoliłem sobie zjeść conieco. Ryba, a konkretnie złota rybka (golden fish), smakowała wybornie. Byłem już tak głodny, że świadomość warunków higienicznych, w jakich przygotowywano jedzenie, nie robiła już namnie wrażenia. Żeby było ciekawiej, spożyliśmy za pomocą rąk, żadnych sztućców nie było. Kobieta nakładająca jedzenie na mój talerz też robiła to gołymi rękoma, których końcówki palców uprzednio zamoczyła w miseczce z wodą. Otała higienę przed posiłkiem. Kiedy dostałem już swoją złotą rybkę, przystąpiłem do konsumpcji i trochę się pospieszyłem... zwrócono mi wyraźnie uwagę, że przecież jeszcze nie było modlitwy przed posiłkiem. Pomyślałem wtedy, że faktycznie, przy takiej higienie, modlitwa jest niezbędna.

Jeszcze przed północą wróciliśmy do Medan, gdzie w końcu mogłem się położyć na wygodnym materacu. ©

Swinioobicia na Sumatrze

Dariusz Paciorek  
www.btogJariuszpaciofek.pl



Bytów

**Dariusz Padorek, podróżnik, parolotniarz, specjalnie dla nas przygotował relację z podróży po Azji. Dzisiaj opowiada o weselu na Sumatrze. Było uroczyście i wstrząsająco.**

Ślub miał odbyć się w niewielkiej wiosce oddalonej o 80 km na południe od Medan. Dotarliśmy tam kolejnego dnia, późnym wieczorem. W niewielkiej wiosce, na samym końcu świata, pośród upraw palmy oleistej, biesiada przedwesełna miała się w najlepsze.

Przed domem pana młodego grupą mężczyzn biesiadowała przy winie palmowym, a kobiety cieszyły się swoim towarzystwem w domu młodego. Moja obecność wzbudziła spore zainteresowanie, zwłaszcza pośród dzieci, które z niedowierzaniem w oczach przyglądały się pierwszemu widzianemu białasowi w ich ży-

ciu. Coodważniejsze podchodziły bliżej i próbowały ukradkiem dotknąć mojej łysiny, po czym z głośnym śmiechem uciekały do swoich przyjaciół. Wielokrotnie zauważałem dzieci, które wpatrywały się we mnie niczym zahipnotyzowane. Ale co się dziwić, jak pierwszy raz widzi się bladego osobnika, znacznie wyższego od wszystkich ludzi, jakich do tej pory widział, do tego łysiego i z długim nosem. Prawdziwy dziwoląg. Czasami gestykulując, podkreślałem długość mojego europejskiego nosa, corozbawiało dzieci najbardziej, a ja w ten sposób zyskiwałem ich zaufanie, dzięki któremu mogłem później fotografować je do woli.

Trochę popótnocy towarzystwo zaczęło szykować się do snu. Ja dostałem miejsce pośród rodziny młodego. Za posłanie służyła ryżowa mata rozłożona na podłodze w największym pomieszczeniu domu. Wygodnie raczej nie było, ale o miękki materacumowy też nie było. Dom był bardzo skromny. Zbudowany z desek, belek i blachy na dachu. W środku praktycznie pusty,

żadnych mebli, łóżek, krzesel czy stołów. Mieszkańcy śpią i jedzą na podłodze. Jedynym luksusem byłaryżowa, barwna mata. Kilkanaście osób, w tym ja, spaliśmy na owej macie. Właściwie trudno to nazwać spaniem. W takim towarzystwie cochwile ktoś kaszlnął, ktoś inny baka puścił albo rozpłakało się dziecko zbudzone

**Surinaobide było dla mnie tak wstrząsające, że przez kilka godzin nie mogłem wyjść z pokoju**

Dariusz Padorek

jakimś hałasem. Około godziny 2 w nocy, jak już udało mi się znaleźć jakąś wygodną pozycję i już lekko odpływałem do krainy Morfeusza, towarzystwo zaczęło się rozkręcać. Chwilę później zrozumiałem, że przedstawicielki pięknego zaczynają się pindzić. Noi tyle było z mojego spania.

Przed godziną piątą rano mężczyźni zaczęli się przygoto-

wywać do swinioobicia. Dwie świnie, jedna duża, jakieś 130 kilogramów, druga mniejsza, czekały narzęźnicki nóż w ciasnych klatkach już od poprzedniego dnia. Klatki były tylko kilka centymetrów większe od świń, co skutecznie uniemożliwiało im jakikolwiek ruch. Nie wyglądało to dobrze, ale co zrobić, tak tu jest.

Wymyśliłem sobie, że sfilmuję całe swinioobicia i takim wstrząsającym materiałem przypomnę coniektórym, skąd bierze się mięso w supermarketach. W dzieciństwie wielokrotnie widziałem takie sceny, więc liczyłem, że i tym razem jakoś przetrwam ten akt uboju dużych zwierząt. Oj, mocno się pomyliłem. Sytuacja przerosła moje możliwości.

Spodziewałem się uboju podobnego do tych, jakie widziałem w dzieciństwie, ale było inaczej. Kilku mężczyzn z dużym wysiłkiem postawiło świnie razem z klatką na metalowej ramie, po czym jeden z nich wsadził do klatki drewnianą, kilkumetrową belkę, której koniec oparł na kręgosłupie świnie, natomiast górna krawędź belki zaparła się o pręt owej klatki.

Powstała w ten sposób dźwignia miała posłużyć do złamania kręgosłupa świnie. Zrozumiałem to, kiedy mężczyzna dzierżący belkę zaczął nią napierać na przeraźliwie wrzeszczącą z bólu istrachę świnie. Po chwili belka pękła, a ja wyłączyłem kamerę i uciekłem do domu. Niestety, dom nie wygłuszył przerażających dźwięków swinioobicia. Sposób uboju tak mną wstrząsnął, że przez kolejne dwie godziny nie wychodziłem z domu. Straciłem ochotę na fotografowanie i uczestnictwo w weselu. Na szczęście trauma swinioobicia nieco zelżała po małej drzemce, ale ochotę na świńskie mięso straciłem chyba bezpowrotnie. Na weselu praktycznie nic nie jadłem, garść ryżu i napoje. Nic więcej nie chciało mi przejść przez gardło. Zabite świnie zostały pokrojone w drobną kostkę. Mięso, skóra, podroby, słonina... wszystkorazem. Do tego wiadro chili kilka misek innych przypraw. Całość trafiła do dużych, metalowych naczyń podgrzewanych sporymi ogniskami. Tak przygotowana wieprzowina plus ryż były jedynym dostępnym jedzeniem na weselnej imprezie.





FOT. LUKASZ CAPAR

Park im. Jerzego Waldorffa w zimowej krasie. Opady śniegu tym razem nikogo nie zaskoczyły, ale nie były też szczególnie intensywne.



FOT. MARIUSZ SUROWIEC

Port Ustka. W tle, do główek portowych podchodzi statek Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni Navigator II.



FOT. MIEZYSŁAW PROCHOWSKI

Górka przy ulicy Kaszubskiej w Słupsku, jedno z niewielu miejsc w Słupsku gdzie można jako tak się ślizgnąć.



FOT. LUKASZ CAPAR

Ulica Kulczyńskiego - widok z wieżowca na zaproszone śniegiem ulice.

## Zima przyszła nam z nienacką, ku ucieście dzieci w mieście

### Inprezje

Łukasz Capar  
lukasz.capars@polskapress.pl

**Zima przyszła w najbardziej oczekiwanym momencie. Dzieci odpoczywające od zajęć szkolnych mogą wreszcie skorzysta z sanek.**

Z sanek tak, ale z nart już nie bardzo, gdyż w mieście nie ma gdzie zjeżdżać. Reaktywacja „górk narciarskich” w Kępnie to projekt, który chyba już nigdy nie zostanie zrealizowany. Pozostają więc niewielkie osiedlowe górki lub takie same w Parku Kultury i Wypoczynku. Z atrakcji na powietrzu jest jeszcze tylko płatniolodowisko przed ratuszem.

Dzieci, które na ferie zimowe zostają w mieście, mogą skorzystać z bezpłatnej oferty spędzenia czasu wolnego w wielu instytucjach w Słupsku i regionie.

W trakcie ferii zimowych słupek SOSiR zaprasza wszystkie dzieci i młodzież szkolną do korzystania z pływalni miejskiej. Ci, którzy w tym czasie przyjdą do pływalni indywidualnie w godzinach 7.30-14.45, otrzymają 80 procent zniżki.

Zajęcia feryjne organizują też szkoły i centra kultury. MDK-z aprasza dzieci i młodzież na zajęcia otwarte. Zapisy tylko przez stronę internetową MDK-u: mdkslupsk.pl. ©©



FOT. LUKASZ CAPAR

Słupszczanin z ulicy Szczecińskiej walczy z lodem na szybie samochodu. Kierowcy z oczyszczaniem swoich aut w ostatnich dniach musieli się Kczyć niemal codziennie.



FOT. LUKASZ CAPAR

Natalia z ul. Szczecińskiej nie widziała w życiu zbyt wiele śniegu. Zimy na Pomorzu w ostatnich latach były bardzo łagodne i bez śniegu.



# ROZBUDOWA TAWERNY W JAROSŁAWCU NADAL STOI POD ZNAKIEM ZAPYTANIA



telewizyjnego programu „Sprawa dla reportera”.

## Teledziwizja pochyliła się nad losem gastronomiki

Jaworowicz w grudniu przyjechała razem ze swoją ekipą do Jarosławca. W reportażu, który wyemitowano 28 grudnia ub. roku, widzowie TVP2 mogli zobaczyć przygnębiające nadmorskie obrazy z miejsca zamkniętej budowy i tawerny, które pod wpływem wilgoci i z braku ogrzewania powoli rujnują się.

Przy okazji przed kamerą wystąpiła spora grupa rybaków i mieszkańców Jarosławca, którzy chwalili zaangażowanie Czerwińskiego i nie ukrywali, że nie rozumieją urzędników, utrudniających działalność współpracującemu z otoczeniem przedsiębiorcy.

- Gdyby pani widziała, ile oni tusami zrobili. To był wielki wysiłek, aby z tej ruiny zrobić piękną rzecz. Niewiele osób podjęłoby się takiego zadania - mówił jeden z wypowiadających się.

## To rezultat polskiego piekła

Wskazywali także osobę, która spowodowała problemy Czerwińskiego. Głoszabral również Bogusław Piechota, były dyrektor Urzędu Morskiego w Słupsku, który sugerował, że kłopoty Czerwińskiego to rezultat tzw. polskiego piekła. On sam miał sprawę w związku zarzutem przekroczenia kompetencji po wydzierżawieniu Czerwińskiemu czerwonej szopy i dostał wyrok w zawieszeniu.

- Kolejni dyrektorzy mają za dużo suflerów. Siedzą i podpowiadają - mówi ogólnie. Po-

Wśród nich pojawili się m.in. Włodzimierz Kotuniak, obecny dyrektor Urzędu Morskiego w Słupsku z nadania PiS oraz Sławomir Gutowski, naczelnik wydziału administracyjno-gospodarczego w tym urzędzie.

- Ja popieram każdą inicjatywę, która jest realizowana zgodnie z prawem - mówił dyr. Kotuniak.

Natomiast naczelnik Gutowski wyciągnął rysunek drewnianej wiaty na kuchnię, którą miał zbudować Czerwiński zgodnie z pozwoleniem na budowę z 2011 roku, a tymczasem budował o wiele większy budynek, i dotego zcegiął. Inni uczestnicy dyskusji popierali działania przedsiębiorcy, ale na koniec redaktor Jaworowicz powiedziała, że dostała z Ministerstwa Gospodarki Morskiej pismo, z którego wynika, że ono popiera wszystkie działania Urzędu Morskiego w Słupsku.

W tym czasie zebrani, włącznie z dyrektorem Kotulakiem, zjedli ze smakiem ryby usmażone przez panią Katarzynę.

## Na razie nic się nie zmieniło

W tym tygodniu postanowiliśmy sprawdzić, co przez kilka tygodni zmieniło się w sprawie pana Czerwińskiego.

- Dyrektor Kotulak rybę zjadł, ale żadnych rozmów o polubownych nie podjął - ocenia Czerwiński.

On sam jest zdecydowany, że pójdzie do sądu administracyjnego. Wysłał już w tej sprawie pismo do Ministerstwa Gospodarki Morskiej i czeka na odpowiedź. Wojewódzki Nadzór Budowlany w Szczecinie także czeka na ostateczne rozstrzygnięcie przepychanek prawnych. Wójt Potęgowa zapewnił Czerwińskiego, że z jego strony wszystkie podjęte działania były zgodne z prawem.

Naczelnik Gutowski podkreśla, że to nie Urząd Morski w Słupsku wstrzymał budowę Czerwińskiego i że nadal ważne jest pozwolenie na budowę z 2011 roku, które pozwala Czerwińskiemu na rozbudowę drewnianej wiaty. - Zgodnie z prawem nic w tej sprawie nie możemy zmienić - dodaje. Poza tym właśnie pisze sprostowanie do Jacka Kurskiego, szefa TVP, bo zdaniem kierownictwa Urzędu Morskiego w Słupsku program pani Jaworowicz został zmanipulowany. Jedyne tawerna w Jarosławcu stoi pu- sta i smutna. ©

# 500

tyś złotych zainwestował w gastronomiczny biznes  
Marek Czerwiński podnieśsząc z ruiny czerwoną szopę.

dobne sugestie padły ze strony Czerwińskiego. Przedsiębiorca i jego żona mówili również o swoim mocnym związku z tawerną.

## Dyrektor rybę zjadł i pojechał

Potem akcja programu przeniosła się do warszawskiego studia telewizyjnego, gdzie żona pana Marka smażyła świeże dorsze dla zaproszonych gości.

z ramienia PO Urzędem Morskim w Słupsku zaczął kierować Tomasz Bobin. Wówczas doszło do próby odebrania mu dzierżawy, bo 10-krotnie podniesiono opłatę dzierżawną. Pan Marek poszedł do sądu. Ostatecznie doszło do ugody. Umowy dzierżawy nierozwiązano.

**Przygotowania do rozbudowy**  
Ponieważ knajpa przynosiła coraz wyższe zyski, zaczął myśleć o rozbudowie, bo w budynku czerwonejszopy brakowało miejsca na większą kuchnię, a konstrukcja budynku nie pozwalała na jego powiększenie. Zbudował prowizoryczny, drewniany budynek za czerwoną szopą, w której umiejscowił kuchnię.

Trwało to 9 lat. W końcu postanowił przeprowadzić prawdziwą modernizację. W Urzędzie Gminy Postomino w planie zagospodarowania zapisano, że za tawerną może powstać budynek 6 m na 20 m z możliwością rozbudowy do 9 metrów w górę. Miał też być dopasowany architektonicznie do czerwonejszopy. Wg Czerwińskiego Urząd Morski w Słupsku najpierw narzekał, że budynek kuchni z małym mieszkaniem i pomieszczeniami do spania dla pracowni-

rozpadającą się (prawie nie miała już dachu) czerwoną szopę na przystani rybackiej w Jarosławcu. Czerwiński dużym nakładem wyremontował ją. Trwało to rok i wymagało sporych pieniędzy, bo z wnętrza budynku trzeba było wywieźć kilka przyczepy odpadów i właściwie wszystko odtworzyć. Przy okazji przekształcił stary budynek w piękny lokal gastronomiczny, który zaczął stanowić wizytówkę przystani rybackiej w Jarosławcu i przyciągać uwagę amatorów potraw ze świeżej ryby jako Tawerna Maltańska. Sprzyjała temu dobra kuchnia, bo dbał o jej poziom sam, gotując razem z żoną Katarzyną.

- Nie mam wprawdzie mamy wykształcenia gastronomicznego, ale lubimy kuchnię, więc zrobiliśmy wszystko, aby nasi klienci byli zadowoleni. Chętnie przychodzili, słyszeliśmy pochwały. To zachęcało do dalszej pracy - wspomina Czerwiński.

Aby osiągnąć zadowalający efekt, na początek wydał co najmniej pół miliona złotych.

## Pierwszą walkę wygrał

Gdy odwołano dyr. Piechotę, jego następca Mariusz Szubert przedłużył umowę dzierżawy z Czerwińskim na 10 lat. Potem

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@p24.pl



## Ludzka sprawa

Choć występ Marka Czerwińskiego i jego żony w telewizyjnej „Sprawie dla reportera” przyniósł im dużo rozgłosu, to jednak ich głównego problemu nie pomógł rozwiązać. Teraz wierzą, że sprawiedliwość wywalczą w sądzie.

W grudniu opisaliśmy problemy Marka Czerwińskiego ze Strzelina, z zawodu stolarza, który na przystani w Jarosławcu z ponemieckiej ruiny własnym kosztem zrobił świetnie prosperującą tawernę. Dobrze działający biznes załamał się jednak, gdy zamiast tymczasowej wiaty na kuchnię za odrestaurowaną czerwoną szopą zaczął budować znacznie większy budynek murowany.

## Od ruiny doknajpy

Jego knajpiany interes zaczął się za czasów Bogusława Piechoty, dyrektora Urzędu Morskiego w Słupsku z ramienia LPR, który wydzierżawił mu



# STANY NAGŁE JERZEGO FRYCKOWSKIEGO

## • POETY Z DĘBNICKIEGO LASU

Ludzie



T

-i && -er

HPi~v

wysiłek. Inspiracją jest to, co przeżywa i zaobserwujesam, doświadczenia znajomych, historie z mediów, polityka.

- Wszystko, co mnie porusza. Ja z kolei chciałbym poruszyć czytelników - mówi.

Praca nad jednym wierszem może być bardzo długa, nawet kilka miesięcy. Czeluje go, czyta głośno, podmienia słowa, aż czuje, że to jest właśnie to, które powinno się pojawić w tym miejscu. Jak sam mówi, pastwi się wręcz nad swoimi utworami. Każdy zbiór poezji to wiele lat pracy.

Przynaję się do tradycji poetów wyklętych, Bursy, Stachury i Wojaczka, ale prof. Zbigniew Zielonka, literaturoznawca, przyznał mu już status klasyka. Ze względu na poziom poezji (coznajduje potwierdzenie w licznych nagrodach na konkursach), a także sięganie, w mistrzowski sposób, po klasyczne, trudne gatunki.

- Dla następnych pokoleń Dębica Kaszubska może być współczesnym polskim Czarnolasem - mówił profesor, nawiązując do miejsca zamieszkania Kochanowskiego, na wieczorze poetyckim poświęconym poprzedniemu tomikowi Fryckowskiego, „Niebieskiej”.

Jerzy Fryckowski i jego Grom - imię dla psa wybrała córka poety, a nawiązuje ono do jednostki specjalnej komandosów

Ttoje usta obierają mnie jakowoc/hajbardzigboi piimw to tuMcinzwyk gładką skórę dzieiisz raną na dwa brzegi wiersz bez tytułu

Nie czytajcie Fryckowskiego. będziecie szczęśliwi

Ostatni tomik, „Stany nagłe”, doczekał się już pierwszej fachowej recenzji. Ukazała się w „Latarni Morskiej”, pomorskim magazynie literacko-artystycznym.

Jej autor, Leszek Żuliński, pisze między innymi: - Są to o toż wiersze niezwykle gęste. Dalekie od mówienia wprost, trzymające się przyziemnego konkretnego, a jednak napakowane taką aurą, że wszystko wydaje się paraboliczne. To są wiersze myślące, to są wiersze umiające opowiedzieć każdą sytuację.

Na tylniej okładce są też krótkie recenzje pierwszych czytelników. „Nie czytajcie Jerzego - będziecie szczęśliwi” napisał Tadeusz Buraczewski. „Kiedy czytam wiersze J. F., mam tak rozjaśniony umysł, jak trzy sekundy po orgazmie” - wyznała poetka Hanna Ditka. ©

Arna Czemy-Marecka  
3nna.marecka@p0bitapfess.pl



Spotkania

Jerzy Fryckowski, poeta mieszkający w Dębicy Kaszubskiej, szef słupskiego oddziału Związku Literatów Polskich, właśnie wydał 19. tomik poezji. Nam opowiada o tym, jak powstają jego wiersze. I o tym, jak znalazł swoje miejsce na ziemi.

Lakierowana okładka w kolorach białym i niebieskim. Na nieostry profil mężczyzny. Z ust wylatują mu nitki kwiaty, ni to wydłużone serca.

- Wymiotuje? Tak mi się ten rysunek kojarzy z tytułem „Stany nagłe” - zauważam. - Jesteś drugą osobą, która użyła tego porównania, ale większość widzi w tym rysunku krzyk - uśmiecha się poeta. - Gdy tylko zobaczyłem tę grafikę, od razu się na nią zdecydowałem. Krzyk to wydobywanie z siebie tego, co musi wydostać się na zewnątrz - dodaje.

Grafiki do najnowszego tomiku poezji Fryckowskiego, wydanego przez wydawnictwo Jasne z Pruszcza Gdańskiego, stworzyła Dorota Kędzierska, była uczennica poety, który uczy języka polskiego w szkole w Dębicy Kaszubskiej. Tytuł pochodzi z nazwy pliku, który jego córka, Marta, przechowywała w komputerze, gdy studiowała ratownictwo medyczne. Nawewnętrznej okładce widnieje informacja, że ukazanie się starannie wydanej książki było możliwe dzięki stypendium starosty słupskiego Zdzisława Kołodziejskiego i pomocy Witolda Leśniewskiego, radnego gminnego.

- Powiat słupski od lat przyznaje stypendia dla twórców, czego zazdroszą nam w całej Polsce - wyjaśnia Fryckowski. - A dzięki radnemu otrzymałem nagrodę, która także poszła na wydanie tomiku.

Jestem z Dębicy

Tomik wierszy pod takim tytułem ukazał się w 2009 roku. Od czasu, gdy Fryckowski zamieszkał na tej wsi niedaleko Słupska, minęło 30 lat.

- Tak, wtedy poczułem, mogłem z całym przekonaniem napisać, że to jest właśnie moje miejsce na ziemi - mówi poeta.

Zanim tu osiadł, przeprowadził się z rodziną często, z 10 albo i 11 razy. A do Dębicy sprowadziła go nie poezja, lecz proza życia-praca.

- Byłem studentem polonistyki w Wyższej Szkole Pedago-

Pierwsza śmierć jak zwykle przyszła nie spodziewanie/miała obandażowaną głowę Jana Pisarczyka

#MMU3^S(ubik^

gicznej w Słupsku - wspomina. - Dostałem się dopiero za trzecim razem - śmieje się. - Za pierwszym zabrakło mi punktu, za drugim - czterech, a za trzecim nie zdałem rosyjskiego. A leten egzamin można było poprawić, więc zrobiłem to i zostałem przyjęty. Studia to był dobry okres w moim życiu. Uczyłem się, poszerzałem słownictwo, rozwijałem się.

No i poznał na nich swoją przyszłą żonę Elżbietę. Oboje poloniści, spełniali warunki zatrudnienia w szkole, jakie stawiała gmina Dębica Kaszubska w ofercie dla małżeństwa przysyłanej nauczelnicy. Nie bez znaczenia było i to, że przyznano im domek typu Mikołajek. Do dzisiaj w nim mieszka.

Wpatrywałem się w swój wiersz w drodze do domu

Pierwszy debiut poetycki miał w Radiu Gdańsk 40 lat temu. Na antenie przeczytano jego erotyk „Czerwony”. W druku swój pierwszy wiersz zobaczył w grudniu 1982 roku - ukazał się w „Głosie Pomorza”.

- Otworzyłem gazetę na stronie z nim w pociażu i wpatrywałem się w niego chyba aż do Potęgowa - wspomina z nostalgą.

Pierwszy tomik poezji pod tytułem „Cierpliwość ubogich” ukazał się w 1989 roku, już w niekomunistycznej Polsce, czyli, jak zauważa Fryckowski, bez czerwonej pieczętki cenzury.

Wcześniej nie miał dobrych notowań w wydziale kultury Komitetu Wojewódzkiego Pol-

skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a tym samym szansy na wydanie książki. A to dlatego, że współtworzył na słupskiej uczelni nie lubiane przez władze Niezależne Zrzeszenie Studentów.

Jak nie został mistrzem disco polo

Od kiedy pisze wiersze? - Pierwsze, satyry, napisałem na polecenie nauczyciela w podstawówce. Następne z poczucia samotności, gdy leżałem w szpitalu. Miałem 12-13 lat. Potem, gdy się zakochałem, żeby zaimponować dziewczynie - wylicza.

Wszystkie do dzisiaj przechowuje. - Miałem się z czasem - śmiejesię. - Kiedy czytam swoje wczesne utwory, widzę, że mógłbym zrobić karierę, pisząc teksty do piosenek disco polo, gdyby wtedy tengatunek muzyki już istniał.

Cieszy się jednak, że trzy jego wiersze są śpiewane. Marzy o tym, że będzie ich więcej.

I jak może zostać klasykiem

Wiersze pisze w weekendy. W tygodniu po pracy w szkole nie ma już siły na intelektualny



# ESiotK TYLKo

## S RA w : Sonie

### W Słupsku jest internet

Ale nam się zakręcił prezydent Biedroń w kwestii swojej przyszłości. Raz powiedział w telewizji warszawskiej, że startuje na prezydenta Słupska, ale jak Polska wezwie to wraca do krajowej polityki. Za mocno to wybrzmiało, więc gdzieś tam prostował i tonował. No ma chłop dylemat, bo taka deklaracja o krajowych planach może w wyborach lokalnych nie pomóc. Ale mówić co innego tu, a co innego tam. W dobie internetu. Szanujmy się.

### Kandyta zza winkla

A tu się tęczowemu prezydentowi szykuje rywal w wyborach z krwi i kości. Z definicji byśmy każdego

takiego kontrkandydata wyśmiali, jako gościa bez żadnych szans. Ale tu jest pomysł i plan. Może być ciekawie. Szczegóły już w krótkce.

### Narodziny porodówki

Dwie grube imprezy mieliśmy u nas ostatnio. Prywatne pożegnanie komendanta policji (aż tak bardzo się nie działa, ot parę szkrzynek dobrej wódki poszło) oraz świętowanie narodziny porodówki. W kierownictwie szpitala nawet sami się przed sobą przyznali, że nie spodziewali się, że to wydarzenie aż tak przykryje bieżące problemy. Nic, tylko rodzić nowe.

**BONIEAND CYLDE**

plotkisprawdzone@gmail.com



Szpitalna winda to prawdziwe wyzwanie. Gracze komputerowi sobie poradzą. Czy zestresowani pacjenci także?

# GDZIE ZARZĄDY DWA I KAMIENI KUPA. JESTEŚMY NA TYŁACH KOLEJOWEJ STACJI, SKĄD NIEJEDEN ODSZEDŁ W ZAŚWIATY

Ireneusz Wojtkiewicz  
wojtkiewia@ct.com.pl

### !Sarowerze

**Uprzedzam, że przydasie się kask rowerowy, ale hełmbudowlany albo strażacki. Bo tam, gdzie się wyprawiam, jest jak w tytule i nadodatek łatwo oberwać w feb. Za wścibstwo i ciekawość, jak wygląda kolejowe odludzie w środku miasta - pomiędzy dworcem PKPaZatorzem, gdzie ma być węzeł komunikacyjno-przesiadkowy, o którym się trąbi odlat 70. minionej stulecia.**

Napomykałem tydzień temu o przemyśleniach do budowy tunelu pod dworcem kolejowym. Teraz po objechaniu wspomnianego obszaru najkrótszą drogą wiem, że dzięki tunelowi nie trzeba będzie robić rowem lub piechotą ponad 3-kilometrowej pętli. Wystarczy kilkadziesiąt metrów w linii prostej pomiędzy obecnym dworcem, zrujnowanymi obiektami ekspedycji kolejowej a nieczynnymi bocznymi. Chyba że będzie to ciąg z bezpośrednim wpięciem w ul. Sobieskiego, to nowe połączenie powinno być długie na co najmniej pół kilometra. Tak czy owak do końca jeszcze nie wiadomo, czy roweryści zostaną „spieszni”, czy nie. Tymczasem pedałuję spod



Nieczynna ekspedycja kolejowa, gdzie ma być węzeł komunikacyjno-przesiadkowy

dworca w lewo parkingami samochodowymi na przełaj ku skrzyżowaniu ul. Kołłątaja i Tuwima, co zapowiadałem jako wyzwanie, a w przeciwną stronę do ul. Wolności jako przyjemność. Szerokim łukiem omijam skrzyżowanie z nakażeniem skrętu w prawo, który nie dotyczy autobusów komunikacji publicznej. Zjeździłem jako kierowca testowca Europę, ale takiej wilibrystki kierowców wymijających się tutaj autobusów nigdzie nie widziałem. Jestem pełen uznania dla ich opanowania i umiejętności, a przerażony organizacją ruchu

w tej części miasta, o czym innym razem.

Chodniki od frontu ul. Kołłątaja są za wąskie dla pieszych i rowerzystów, a jezdni dla jednośladowych desperatów. Zatem przez przydworcowe parkingi kieruję się na tyły, gdzie przebiega tzw. uliczka. Położona pomiędzy ul. Kołłątaja a skarpią torowiska byłaby w sam raz jako łącznik ścieżek rowerowo-piesznych pomiędzy al. Wojska Polskiego i ul. Tuwima. Ba, pewien aktywny cyklista od lat wojuje, aby tę trasę wydłużyć aż do domu czołowego w Parku Kultury i Wypo-

zynku. Ale na razieta uliczka to okopy niezgody między kolejami a miastem. Kolej panuje na skarpię pomiędzy torowiskiem a uliczką, którą miasto włada tylko w obrębie swoich kamienic, a lenie ma nic dogadania na kawałkach przyległych do kolejarskich posesji. Trudno to ogarnąć zdroworozsądkowo, a dziejesię tu coraz gorzej. Od mieszkańców słyszę, że skarpa to siedlisko meneli, narkomanów i alkoholików. Niejeden odszedł stąd w zaświaty. Jak pamiętam, skarpa była kiedyś odgrazona od torowiska. Podzielona na ogródki

kolejarzy - zadbane, pełne warzyw i owoców. Hodowano tu gołębie, nutrie i króliki. Częścią tej skarpy była niegdyś saneczkarska górka, którą zajął zastępczy dworzec kolejowy. Do niedawna wykorzystywany jako sklep meblowy, ale stale windowane czynsze sprawiły, że sprzedawca zwinął interes.

Ja też się zwiżam, ale niedaleko - naskrzyżowanie ul. Tuwima. Dobrze byłoby od razu skręcić w prawo pod wiadukt i tuż za nim znowu w prawo na ul. Towarową, ale wjazd tarasuje tu lokal gastronomiczny urządzony w obiekcie postacji transformatorowej ze zlikwidowanej trakcji trolejbusowej. Trzeba nadłożyć ponad kilometr w sumie, aby dostać się na ul. Towarową. Więc przeprawiam się na drugą stronę ul. Tuwima, podjeżdżam kawałek pod wiaduktem i pod górę ul. Szczecińskiej, następnie skręcam w prawo w ul. Sobieskiego i na pierwszej przecznicy znowu w prawo ku zaślepionej ul. Towarowej. Tamże wspomniane ruiny ekspedycji kolejowej, które akurat natchnęły pewną cyklistkę poszukującą katastroficznych wizji. No inatknąłem się tutaj na kamieni kupę, potrzebnych do modernizacji linii kolejowej Ustka - Słupsk - Szczecinek, a może i do budowy drugiego toru nadmorskiej magistrali. Kupa wielka jak niegdyś siejsza ekspedycja z bocznymi, dająca pewną nadzieję na coś innego niż zobaczyłem. ©

### WARTO WIEDZIEĆ

#### KILOMETRAŻ OBJAZDU WĘZŁA KOMUNIKACYJNO-PRZESIADKOWEGO

- Wyruszamy sprzed gmachu poczty przy ul. Łukasiewicza w centrum Słupska, gdzie zerujemy licznik.
- Jedziemy najkrótszą drogą, korzystając w miarę możliwości ze ścieżek rowerowo-piesznych.
- Kilometraż podajemy narastająco.
- Plac przed dworcem PKP przy skrzyżowaniu al. Wojska Polskiego i ul. Kołłątaja, gdzie skręcamy w lewo - 1,11 km; tzw. uliczka na wysokości skrzyżowania ul. Kołłątaja i Tuwima przy dawnym dworcu zastępczym - 1,30 km; skrzyżowanie uliczki z ul. Tuwima - 1,54 km; skrzyżowanie ul. Tuwima i Sobieskiego, gdzie skręcamy w prawo - 2,04 km; wjazd w prawo na zaślepioną ul. Towarową - 2,62 km; dawna, grożąca zawaleniem ekspedycja kolejowa - 2,78 km; zawalone kamieniami bocznicie i nieczynne rampy - 3,30 km; wjazd na wiadukt na styku al. 3 Maja i ul. Wolności - 3,58 km; zamknięcie pętli objazdowej przed dworcem PKP - 4,35 km.